

Barbara Wolska

Ogólne uwagi o twórczości okolicznościowej Adama Naruszewicza : wiersze podarunkowe i bukiety

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 59, 123-174

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Wolska

OGÓLNE UWAGI O TWÓRCZOŚCI OKOLICZNOŚCIOWEJ
ADAMA NARUSZEWICZA. WIERSZE PODARUNKOWE I BUKIETY

Adam Stanisław Naruszewicz (1733-1796) – dramatopisarz, tłumacz, historyk, dydaktyk (profesor w Akademii Wileńskiej i w jezuickim Collegium Nobilium w Warszawie), edytor, redaktor i mąż stanu – to także jeden z najwybitniejszych poetów polskiego oświecenia. Jego twórczość poetycka, której początki przypadają – wedle zapewnień samego autora – na koniec lat 40. XVIII wieku (ok. 1749 roku)¹, potwierdzony zaś debiut na rok 1756², chronologicznie wyprzedza dokonania takich wielkich poetów, związanych z osobą króla Stanisława Augusta, jak Ignacy Krasicki czy Stanisław Trembecki.

Barbara Wolska (ur. 1946) – profesor w Katedrze Literatury Polskiej Oświecenia, Pozytywizmu i Młodej Polski UŁ, kierownik Zakładu Edytorstwa w tej Katedrze. Jej prace i zainteresowania naukowe dotyczą przede wszystkim: literatury oświecenia, w tym zwłaszcza okolicznościowej poezji politycznej, liryki refleksyjno-filozoficznej, twórczości poetyckiej Adama Naruszewicza i Stanisława Trembeckiego; środowiska literackiego skupionego wokół „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”; czasopiśmiennictwa okresu oświecenia; edytorstwa naukowego tekstów literackich. Wśród publikacji: edycje krytyczne ze wstępem: wierszy politycznych czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego (1772-1775) (Wydawnictwo Sejmowe), satyr Naruszewicza (Wydawnictwo Universitas). W przygotowaniu całościowa edycja *Poezji zebranych* Naruszewicza.

¹ J. W. Gomulicki, *Krzywdy Naruszewicza*, [wstęp do:] A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, wybór i wstęp J. W. Gomulicki, Warszawa 1964, s. 9. Autor wstępu powołuje się tu na słowa poety napisane w 1779 roku: „Już to minęło teraz trzydzieści lat, jak pracuję piórem”.

² *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut. Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, t. 5, Warszawa 1967, s. 372.

Większość wierszy Naruszewicza powstała przed rokiem 1778, gdyż później zatrudniały go zwłaszcza prace kronikarskie i historyczne – pracował wówczas głównie z dala od Warszawy nad wielotomową *Historią narodu polskiego*. Choć jego kultura literacka wywodziła się w dużej mierze z tradycji wcześniejszej, to jednak – trzeba zaakcentować – służyła już celom wyraźnie oświeceniowym, zgodnym z moralnymi i społeczno-politycznymi założeniami epoki. Nawet jeśli forma utworów, ich kształt językowy czy stylistyczne aspekty topiki wypadają uznać niekiedy za przejaw pewnego opóźnienia na tle późniejszych przemian poezji oświecenia, nie należy zapominać, że to on właśnie zapoczątkował te przemiany, zwłaszcza na gruncie liryki. Nie zawsze uświadomiamy sobie to nowatorstwo idei oświeceniowych wyrażanych w jego poezji oraz to pierwszeństwo, siłą rzeczy nacechowane wpływami tradycji. Stąd tak różne oceny wkładu Naruszewicza w rozwój poezji polskiej.

Jak wśród historyków trwa do dziś „spór o Stanisława Augusta”³, tak można zaryzykować twierdzenie – przeglądając pojawiające w ciągu wieków oraz formułowane współcześnie wypowiedzi – że wśród historyków literatury trwał i trwa spór o Naruszewicza; czy jest to płaski pochlebca i panegirysta, czy też autor, który wielokrotnie dawał czytelnikowi „w cukrowym listku” „gorzki proszek”, jak to sam określił w odzie *Do Stanisława Augusta [...] przy dedykacji Horacjusza*, z przeświadczeniem, że tego rodzaju lek „i niechcącemu często niesie zdrowie”; czy to, co najwartościowsze u Naruszewicza wywodzi się z jego postawy obywatelskiej i przejawia się głównie w sferze odniesień polityczno-społecznych jego poezji, czy też w zakresie niesłusznie pomijanych motywów i wątków refleksyjnych, koncentrujących się wokół takich filozoficzno-moralnych idei przewodnich, jak idea harmonijnego modelu kosmosu, łączące się z nią pojęcie Boga oraz zespół wartości konstytuujących idee pokojowe; czy język, stylistyka i oblicze estetyczne jego tekstów stawiają go przede wszystkim jako „szumnego”, „nadętego” i „dzikiego” kontynuatora barokowo-saskiej tradycji poetyckiej, będąc prawie wyłącznie przejawem złego smaku, dziwaczności i rozbującej dosadności, czy też kształtował on również znacząco i w sposób wartościowy różnorodne nurty nowoczesnej poezji lirycznej, zwłaszcza zaś lirykę refleksyjno-filozoficzną i rokokową, tworząc wiersze pełne bądź głębokiej zadumy nad kondycją człowieka, bądź żartobliwego wdzięku i delikatności; czy znaczenie literackie i wartość artystyczną mają jedynie jego satyry, bądź szerzej (nurt satyryczno-

³ Zob.: A. Z a h o r s k i, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1990.

-obyczajowy), gdy reszta (ogromna większość) utworów nie reprezentuje szczególnego poziomu i nie jest godna większego zainteresowania; czy w jego dorobku przeważają utwory „słabe i niewydarzone”⁴, czy też stanowią one niewielką część jego obszernego dorobku.

Tego rodzaju pytania i inne jeszcze nasuwają się, gdy śledzimy różnorodne, niekiedy skrajne w swej wymowie opinie o Naruszewiczu. Są one przejawem braku zgody co do oceny jego dorobku i wkładu w rozwój poezji polskiej, ale z drugiej strony należy podkreślić, że ten stan rzeczy jest odbiciem występującego w jego rozległej twórczości poetyckiej (w aspekcie tematycznym i estetycznym) bogactwa nie zawsze uzgodnionych motywów i treści ideowych, tendencji myślowych, językowo-stylistycznych, inspiracji literackich, wreszcie zaś różnorodności gatunkowej, przekraczającej granice gatunków (chodzi zwłaszcza o satyryczny temperament odciskający piętno na utworach przynależnych formalnie do gatunków, które z satyrą zwykle nie mają nic wspólnego).

Sądy o twórcy tak różnorodnych wierszy zmieniały się, zależnie od tego, który z aspektów dorobku poetyckiego Naruszewicza był odbierany przez poszczególnych badaczy jako dominujący i albo uznany za szczególnie irytujący jako przejaw opóźnienia na tle kultury literackiej czasów stanisławowskich, a także rażący gusta dzisiejsze, albo – przeciwnie – za wartościowy i atrakcyjny. Tak patrząc na sprawę, można powiedzieć, że „usprawiedliwieni” są wszyscy – zarówno krytycy tego dorobku, jak i sympatycy poetyckich dokonań „Narucha”. Naruszewicz może bowiem niektórymi przejawianymi w jego poezji ogólniejszymi tendencjami, a nawet konkretnymi wierszami, drażnić, wzbudzać niechęć, innymi zaś pociągać, pobudzać szacunek, wywoływać zainteresowanie, a nawet podziw dla kunsztu i zręczności lub dla powagi i trafności formułowanych refleksji, które do dziś nie straciły na aktualności.

Wśród przyczyn nie zawsze sprawiedliwych opinii o Naruszewiczu, a więc powodów „krzywdy Naruszewicza”⁵ wymienić należy brzmienie tytułów wielu jego wierszy, publikowanych czy to w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, w okolicznościowych drukach ulotnych, czy wreszcie w poszczególnych tomach *Dzieł*, wydanych w 1778 roku. To głównie ta stylistyka tytułów ujednoliciła same utwory, pozbawia je odrębności i indywidualności oraz utrudnia rozpo-

⁴ Zob.: W. B o r o w y, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Kraków 1948, s. 101.

⁵ Sformułowanie tytułowe wstępu Juliusza Wiktora Gomulickiego do *Liryków wybranych* Naruszewicza.

znanie właściwych im cech⁶. W tytułach zwyczajem epoki saskiej pojawiają się liczne nazwiska adresatów, ich godności, daty, wskazania konkretnych zewnętrznych przyczyn powstania lub przeznaczenia tekstów. Zapewne oddaje to charakter tych utworów, należących w dużej mierze do poezji adresowanej (tak w jej odmianie retorycznej, jak i bardziej intymnej, prywatnej)⁷, ale sytuuje je jednostronnie, zamazując ich zawartość. Z tego głównie powodu w pierwszym zekłnięciu z tak zatytułowanymi wierszami dominuje wrażenie przynależności tych utworów do jakiejś stypizowanej serii tekstów narzuconych przez okoliczności zewnętrzne, stereotypowych i anachronicznych. Wywołuje to zniechęcenie, a nieraz nawet lekceważącą nonszalancję, prowadzi w efekcie do zbyt pospiesznych uogólnień. Jest to jednak mylne wrażenie, które koryguje uważne czytanie utworów. Jak się więc okazuje, niewiele straciły na swej aktualności zarówno uwagi Piotra Chmielowskiego na temat dedykacyjnych napisów w tytułach wierszy Naruszewicza (choć czynione były przede wszystkim w kontekście panegiryzmu poety), jak i jego zachęta do pozabawionej uprzedzeń, wnikliwej lektury samych tekstów⁸.

Drugą wymienianą przyczyną „krzywdy Naruszewicza” jest – co brzmi nieco paradoksalnie, ale jest przynajmniej częściowo umotywowane – kształt i zawartość czterotomowej edycji *Dzieł* z 1778 roku, wydanej w Warszawie przez dawnego zakonnego kolegę poety – Franciszka Bohomolca. Edycja ta została trzykrotnie powtórzona (w latach 1804–1805, 1825, 1835), a w roku 1882 ogłoszona po raz kolejny, przez Chmielowskiego, tyle że z pominięciem utworów tłumaczonych przez Naruszewicza, ale za to z dołączeniem trzynastu wierszy tam nieuwzględnionych – obecnie to obszerne wydanie jest najszerzej dostępne.

⁶ Zob.: B. W o l s k a, *W świecie żywiołów, Boga i człowieka. Studia o poezji Adama Naruszewicza*, Łódź 1995, s. 258.

⁷ Uwagi na temat tych dwóch odmian poezji adresowanej zob.: P. M a t u s z e w s k a, *List poetycki w świadomości literackiej polskiego Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1970 z. 2, s. 144.

⁸ P. C h m i e l o w s k i, *Adam Naruszewicz jako poeta. Wstęp do: A. S. N a r u s z e w i c z, Wybór poezji z dołączeniem kilku pism prozą oraz listów*, Warszawa 1882, s. XI–XIV. Por. zwłaszcza następujący fragment wywodu: „Chciałbym jedynie zaznaczyć wyraźnie tę okoliczność, zwykle dotychczas przemilczaną, że kto się nie zraża dedykacyjnymi napisami, ten bardzo często w odach, z pozoru pochwalnych, znajdzie uwagę lub przestroge bardzo cenną” (*op. cit.*, s. XIII).

Niebezpieczeństwo tego stanu rzeczy podkreślał Juliusz Wiktor Gomulicki, pisząc:

Cóż bowiem z tego, że mniej więcej sto osiemdziesiąt wierszy Naruszewicza można łatwo dostać do ręki w edycji Chmielowskiego, skoro ta edycja powtarza jedynie krzywdzący autora i zamazujący jego osobowość poetycką układ osiemnastowiecznej edycji Bohomolca, a przy tym nie obejmuje około pięćdziesiąt oryginalnych wierszy erotycznych, libertyńskich i okolicznościowych, niezmiernie ważnych dla dopełnienia jego portretu literackiego.⁹

Edytor *Liryków wybranych* Naruszewicza sygnalizował dalej nieład i brak proporcji, występujący w dwóch pierwszych tomach Bohomolcowej prezentacji lirycznych tekstów poety, należących do trzech różnych grup: 1. utworów pisanych na zamówienie (mazowieckiej prowincji zakonu jezuitów lub dworu królewskiego), 2. wierszy-wzorów, głównie tłumaczonych lub parafrazowanych z utworów autorów obcych, a pisanych przez Naruszewicza przede wszystkim jako profesora poetyki i retoryki jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie z myślą o młodych adeptach konwiktu, oraz 3. utworów osobistych, prywatnych, pisanych dla siebie i dla przyjaciół, z potrzeby serca lub umysłu [*ib.*, s. 12]. Gomulicki wskazywał również przyczyny i okoliczności tych decyzji wydawniczych:

W r. 1778 [...] gdy Bohomolec wytargował wreszcie u Naruszewicza zgodę na zbiorowe wydanie jego poezji, oparł swą edycję prawie wyłącznie na tekstach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” oraz na drukach ulotnych (wolantach), wyjątkowo rzadko korzystając z rękopisów, a przy tym gubiąc kilka utworów drukowanych, które przeoczył albo których Naruszewicz nie pozwolił mu wydrukować (np. niektórych erotyków, no i oczywiście obscenów). Co gorsza jednak, zebrane przez siebie wiersze drobne (113) prawie mechanicznie podzielił na cztery księgi liryków, beładnie drukując obok siebie utwory należące do trzech [...] grup poetyckich, nie oznaczając osobnym ostrzeżeniem przekładów i parafraz i dosłownie zagrzebując najciekawsze wiersze „prywatne”, prawie całkowicie przytłoczone w tym zbiorze dwukrotnie większą masą wierszy okolicznościowych, tłumaczonych albo naśladowanych. Pracowitość i pomysłowość Bohomolca wyszła w tym przypadku na istic niedź-

⁹ Cyt. wg: J. W. G o m u l i c k i, *Krzywdza Naruszewicza*, s. 6.

wiedzą przysługę wyrządzoną znakomitemu poecie, który przebywał w owym czasie z dala od stolicy i nie mógł się osobiście włączyć w pracę nad wydaniem swych dzieł. [*ib.*, 13]

Przypominając ostre słowa krytyki wypowiedziane przez Gomulickiego pod adresem edycji przygotowanej przez Bohomolca należy jednakże zaakcentować, że była to edycja poprawna pod względem autorskim¹⁰. Brakuje w niej niektórych utworów powstałych przed 1778 rokiem, nie znajdziemy tu – siłą rzeczy – utworów powstałych później i dziś trudno dostępnych (poza najbardziej znanymi). „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” przestały bowiem wychodzić w 1777 roku, a sam autor albo pozostawiał swe wiersze w rękopisach, albo wydawał je zwykle anonimowo w drukach ulotnych, które zachowały się do naszych czasów w liczbie znacznie okrojonej. Znalazły się jednakże w *Dzieltach*, pomijane zwykle w „Zabawach”, wiersze bardziej osobiste, prywatne, w których dochodził do głosu ton żartobliwy, nawet swawolny. Jeśli zaś chodzi o wiersze libertyńskie lub erotyczne czy zgoła obsceniczne, to nie mogły się one znaleźć w *Dzieltach* z 1778 roku w ogóle lub w liczbie odpowiadającej postawie autora, bowiem kształt tej edycji miał utrwalać publiczny wizerunek cenionego, nagradzanego wielokrotnie przez Stanisława Augusta twórcy, naówczas dość wysokiego rangą duchownego diecezjalnego, mianowicie koadiutora biskupa smoleńskiego.

Mimo że *Dzieła* z roku 1778 utrwaliły jednostronny obraz dorobku poetyckiego Naruszewicza, to jednocześnie ocaliły ten dorobek – co trzeba bardzo mocno podkreślić – od zupełnego rozproszenia. Podział wierszy lirycznych potraktowanych jako ody na cztery księgi nie był też czysto mechanicznym zabiegiem, stanowił znaczące nawiązanie do tradycji horacjańskiej, kontynuowanej u nas przez Macieja Kazimierza Sarmiewskiego, określanego jako „Horatius Sarmaticus” (*Lyricorum libri IV*). W edycji *Ód Horacego (editio maior)* również nie spotkamy układu chronologicznego czy porządkującej zasady tematycznej.

¹⁰ Dotąd zgłoszono tylko wątpliwości co do autorstwa trzech utworów pomieszczonych w *Dzieltach*: IV 21 (na rzecz Fabiana Sakowicza) i II 29 (na rzecz Onufrego Korytyńskiego) oraz I 10 (na rzecz tegoż, z większym znakiem zapytania, jako że jest to przeróbka ody II 29, która, moim zdaniem, mogła być dokonana przez Naruszewicza). Zob.: E. A l e k s a n d r o w s k a, *Sakowicz Fabian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Warszawa 1992–1993, s. 342; e a d e m, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*, Warszawa 1999, wyd. 2 zmien. i popr., s. 152; e a d e m, *O mało znanym poecie – Onufrym Korytyńskim*, „Prace Polonistyczne” LIV (1999), s. 26, 29–31.

Omówione w niniejszym artykule utwory poetyckie Naruszewicza pochodzą z dwóch początkowych tomów *Dzieł* poety, wydanych w Warszawie w 1778 roku, opracowanych przez Bohomolca. W tych dwóch tomach pierwszej i jedynej w XVIII wieku edycji zbiorowej utworów Naruszewicza znajdowały się bowiem utwory liryczne, w tomie trzecim sielanki, satyry, bajki, epigramaty oraz poemat *Na ruinę jezuitów*, w czwartym zaś przekłady. Utwory liryczne zostały w *Dzielach* określone jako ody i umieszczone w czterech księgach: dwie księgi liryków złożyły się na tom pierwszy, dwie kolejne na tom drugi. W tomie pierwszym zamieszczono pięćdziesiąt osiem, w drugim zaś pięćdziesiąt pięć utworów, w sumie sto trzynaście wierszy lirycznych.

Porównanie zawartości pierwszego i drugiego tomu liryków wskazuje, że zmieniają się proporcje w dających się wyodrębnić grupach tekstów. Przede wszystkim, w tomie pierwszym przeważają ody panegiryczne i pochwalne, kierowane do osób reprezentujących wpływowe rody, piastujących wysokie godności itd., w tomie drugim zaś tego rodzaju utworów jest mniej, zamieszczono tu natomiast więcej utworów okolicznościowo-towarzyskich adresowanych do osób mniej znacznych lub zupełnie nieznanymi.

Ody Naruszewicza zawarte w *Dzielach* w czterech księgach liryków stanowią świadectwo dość swobodnego rozumienia gatunku. Podobne rozszerzenie pojęcia ody występowało w poglądach teoretycznych polskich autorów doby oświecenia¹¹, którzy dopuszczali podejmowanie w odach nie tylko tematów znamiennych dla poezji wysokiej (bogowie, czyny bohaterów, fundamentalne zagadnienia egzystencji ludzkiej, ważne sprawy całego narodu, doniosłe wydarzenia, wielkie idee, propagujące wartości ogólnohumanistyczne), lecz w ogóle tematów i spraw bardzo szerokiego zakresu, właściwych różnym odmianom utworów lirycznych¹². Znajdują się w *Dzielach* m.in. utwory okolicznościowe o charakterze obyczajowym (w tym okazjonalno-towarzyskie), okolicznościowo-polityczne, filozoficzno-refleksyjne (niekiedy z intencjami moralistycznymi), filozoficzno-moralne, wiersze religijne, liryki miłosne. Oprócz różnorodności tematyki w odach Naruszewicza obserwujemy różnorodność tonu. Pochwały sąsiadują z krytycznym ujęciem postaw

¹¹ T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Wrocław 1996, s. 173, 175-176 (tu też przykłady świadczące o szerokim rozumieniu w epoce nazwy *oda*).

¹² Por.: S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966, s. 566-572; T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej...*, s. 175.

i zjawisk. Obok lirycznego uniesienia, podniosłości myśli i uczuć spotykamy tu ton żartobliwy, intymność, spokojną zadumę, tonację właściwą anakreontykom czy idylmom, a nawet drwinę i impet satyryczny. Niekiedy w pojedynczych utworach zwraca uwagę brak jedności, jednolitości uczucia. Także styl patetyczny, pełen wymyślnych tropów językowo-stylistycznych, bogactwa figur alegorycznych, niezwykłego słownictwa jest cechą niektórych tylko utworów nazwanych w *Dziela*ch odami. W innych panuje styl mowy powszedniej, występują zwyczajne słowa i potoczne zwroty, niewiele poetyckich ozdobników, tak charakterystycznych dla stylu górnego. Przegląd tych utworów wskazuje, że Bohomolec objął terminem *oda* różnorodne utwory liryczne Naruszewicza, dlatego pomieścił wśród nich także teksty, które w tytułach mają podane inne określenia gatunkowe, np. dytyramb, piosnka pastusza, hymn, bukiet, lub – z uwagi na okolicznościowość czy też inne wyznaczniki – reprezentują takie gatunki, jak np. epitalamion, genetiakon, elegia żałobna, list poetycki, bukiet wierszowany, *icones (imagines)*¹³.

Wiele jest w *Dziela*ch utworów okolicznościowych, liczne realizują typ ody okolicznościowej zainicjowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”¹⁴. Zaznaczmy jednak, że jako poeta-filozof Naruszewicz w swych utworach okolicznościowych nie chciał ograniczać się tylko do sfery laudacji, obyczajowości, aktualnej polityki czy historii, lecz pragnął także ukazać głębszą perspektywę poruszanych spraw, ich związek (czy też uwikłanie) z ważnymi zagadnieniami egzystencjalnymi, epistemologicznymi, ogólnokulturowymi, z tajemnicą istnienia oraz granicami poznania, z mechanizmami oraz prawami rządzącymi naturą, bytem jednostek i społeczeństw. Jako człowiek znający wiele osób ze środowiska magnaterii i szlachty, a przy tym władający piórem, odpowiadał wierszami na wydarzenia z prywatnego życia tych osób, niekiedy z własnej inicjatywy, gdy łączyły go z nimi bliższe stosunki lub więzi rodzinne, niekiedy zaś w zgodzie z życzeniami władz zakonu jezuitów czy króla. W tej roli spełniał też nieraz prośbę znajo-

¹³ O roli staropolskiej, a zwłaszcza saskiej tradycji *icones* („obrazów władców”) dla niektórych utworów Naruszewicza (zwłaszcza tak znanych, jak: *Na obrazy Polaków starożytnych...* czy *Na Pokój Marmurowy...*), które to otwierały kolejno tom I i II *Dziela* pisze J. P l a t t, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770–1777. *Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Rozprawy i monografie”, t. 63, Gdańsk 1986, s. 124–129.

¹⁴ Rozważania na temat tego rodzaju utworów zob.: T. K o s t k i e w i c z o w a, *Oda w poezji polskiej...*, s. 183–185.

mych, pisząc wiersze okazjonalno-towarzyskie w ich imieniu. Jako artysta zaś pragnął również dać pole swojej wyobraźni poetyckiej, tworzyć poruszające i intrygujące wieloznacznością obrazy lub przeciwnie – zaskakiwać błyskotliwym, lecz zrozumiałym, konceptem, tworzyć zręczne wiersze podarunkowe, towarzyszące prezentom lub stanowiące wierszowany podarunek. Nie było to łatwe – choćby ze względu na tak różnorodne i niekiedy przeciwstawne motywacje tego rodzaju poetyckich wystąpień oraz mnogość wątków. I właśnie tu pragnę podkreślić, że o dominacji w konkretnym wierszu określonej motywacji, o wyborze wątków, intensywności ich występowania i układzie w dużej mierze decydowała dana „okoliczność”. Była czymś w rodzaju najważniejszej zasady porządkującej. Kolejną ważną zasadą, wpływającą natomiast na styl danego utworu, była pozycja społeczna adresata i stopień bliskości związków łączących go z autorem.

W utworach okolicznościowo-pochwalnych zwróconych w całości lub we fragmentach do konkretnego adresata, posiadającego przeważnie znaczącą pozycję w życiu społeczno-politycznym, znajdujemy nie tylko pochwałę jego działań i osiągnięć, ale także określonego rodzaju idee formułowane przez autora, wskazywane przez niego wartości oraz zabiegi perswazyjne, mające na celu kształtowanie pożądanых postaw i zachowań szerszej zbiorowości [jw., s. 184]. W tych utworach są też często rozważane krytycznie rozliczne zagrożenia aprobowanych wartości i idei, szeroko i celnie charakteryzowane postawy naganne, antywzory myślenia i postępowania, co łączy się z obniżeniem stylu wypowiedzi poetyckiej i nasyceniem utworu komponentami satyrycznymi.

Odrębną grupę stanowią utwory okolicznościowe o dominującym charakterze panegirycznym, których podstawową motywacją jest nastawienie na pochwałę adresata (adresatów). Autor chwali, nie porzuca perswazji, lecz w mniejszym stopniu uniwersalizuje swe pochwały, a jeśli już – odwołuje się zwykle do stereotypowych przekonań o tym, co pożądane. Co ciekawe, właśnie w panegirykach, „wymuszonych” na autorze zapewne przez „pewne stosunki towarzyskie, pewne wymagania, od których się uchylić nie mógł”¹⁵, a także w utworach pochwalnych Naruszewicz niejednokrotnie zastrzega się, że nie jest zwykłym panegirystą. Zaznacza na przykład, że „nie pochlebny tu rymem, podłych dusz ponętą” chwali danego adresata (w tym wypad-

¹⁵ Jak to ujął Chmielowski (*Adam Naruszewicz jako poeta*, s. XII). Polemiczne odniesienie do tego usprawiedliwiającego sądu zob.: J. N o w a k - D ł u ż e w s k i, *O Adamie Naruszewiczu, poecie panegirycznym*, „Prace Filologiczne” 1965, t. 18, cz. 4, s. 292–294.

ku – Augusta Aleksandra Czartoryskiego w utworze *Do księcia Augusta Czartoryskiego, wojewody generała ziem ruskich* – oda I 7)¹⁶. Dystansuje się wobec poetów panegirycznych – „rymobajnej zgrai”, drwi z ich wróżb dotyczących chwalebnej przyszłości adresatów i członków ich rodzin, wyśmiewa stosowaną przez nich poetykę życzeń, przejmowaną ze staroświeckich lektur i przewodników, według których układają swe pochwały. Oto, jak to ujmuje w epitalamionie *Na akt weselny księżęcia Michała Radziwiłła [...] z Heleną Przeździecką...*, określonym w *Dziela*ch mianem ody (II 17):

Lecz ja nie jestem z liczby rymobajów owych,
Co płoche czynią wróżki z oblubieńców nowych;
Anim się uczył z *Orłów* i *Liliji* jeszcze
Pochlebny m wiązać piórem prognostyki wieszczce.¹⁷

Choć dystans autora wobec tych praktyk jest wielokrotnie uzasadniony, to, niestety, stwierdzić należy, że niektóre wierszowane powinnowania i prognostyki Naruszewicza są budowane według tej samej, choć krytykowanej przez niego, zwyczajowej poetyki.

Dostrzegamy też w poezji lirycznej Naruszewicza znamiennej tendencję: wiele jego utworów lirycznych cechuje złożoność – obok wyraźnej dominanty (tematycznej, nastrojowej, stylistycznej), plasującej je w określonej odmianie ody, występują elementy, które pozwalają sytuować je również w innych odmianach. Dotyczy to przede wszystkim utworów okolicznościowych. Tak więc mogą one mieć charakter tradycyjnej laudacji, wiersza okolicznościowo-pochwalnego o charakterze filozoficzno-refleksyjnym czy filozoficzno-moralnym, utworu okolicznościowo-politycznego lub okolicznościowo-obyczajowego, np. okazjonalno-towarzyskiego (m.in. wiersza podarunkowego, bukietu, inne-

¹⁶ W pierwodruku utworu w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (dalej ZPP) w tytule zaakcentowano aktualną prywatno-towarzyską okazję powstania wiersza: *Na dzień imienin Jaśnie O. Księżęcia Jmci Augusta Aleksandra na Klewaniu i Żukowie Czartoryskiego, wojewody generała ziem ruskich* – 1772, t. 6, cz. 1, s. 55–64. Zwykle w takich razach Bohomolec jako edytor *Dziel* utrzymywał taki okolicznościowy charakter tytułu utworu, najwyżej konkretyzując datę lub uaktualniając godności i tytuły adresata. W tym wypadku uznał widocznie, że pochwały mają znaczenie ogólniejsze. Przy tytułach utworów lirycznych z *Dziel* będą oznaczać cyframi rzymskimi numer danej księgi liryków, zaś cyframi arabskimi numer utworu w tej księdze.

¹⁷ A. N a r u s z e w i c z, *Dziela*, Warszawa 1778 (dalej DN), t. I, s. 186, w. 17–20.

go rodzaju wiersza imienninowego, epitalamionu). W refleksjach mogą współwystępować w zakresie generalnych problemów zbiorowości zagadnienia egzystencjalne, kwestie moralne, sprawy cywilizacyjne, polityczne, społeczne i obyczajowe.

Wśród utworów okolicznościowo-pochwalnych wyróżniają się wiersze związane z osobą Stanisława Augusta. W *Dziela*ch jest ich sporo, a większość z nich przeszła przez druk w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. W tomie pierwszym *Dzieł* znajdujemy osiem, w drugim również osiem utworów skierowanych wprost do Stanisława Augusta (nie biorę tu pod uwagę innych wierszy, które dotyczą osoby i działań króla, uwzględniam wyłącznie wiersze adresowane, których adres jest zasygnalizowany w tytule). Są wśród nich utwory związane z obchodzonymi uroczystościami koronacji (np. ody III 13; IV 6), urodzin (oda III 9) i imiennin (oda III 24) króla. W tej grupie tekstów powstałych z rocznicowo-dworskich okazji zwraca naszą uwagę oda *Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego], w dzień dorocznej koronacji* (IV 6), jako że jest skrótowo ujęta, mniej podniosła, a przede wszystkim dystansująca się do powierzchownych oznak uroczystego obchodzenia świąt związanych z osobą władcy. W innych tego rodzaju utworach dominuje ocena bieżącej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej, krytyka wad magnaterii i szlachty oraz potępienie różnorodnych przejawów anarchii, choć jednocześnie poeta akcentuje rangę tych uroczystości organizowanych na cześć króla.

Ponieważ imienniny, urodziny króla, rocznica elekcji, rocznica koronacji miały charakter wydarzeń oficjalnych, w wierszach tych poeta najczęściej podejmował zagadnienia krajowe, polityczno-społeczne, zwłaszcza takie, jak relacja: król – społeczeństwo w przeszłości dziejowej i współcześnie; zasługi Stanisława Augusta na polu reform ogólnych i w zakresie oświaty oraz kultury i sztuki; problem odpowiedzialności za niekorzystny stan spraw ojczyzny i pierwszy rozbiór. Tego rodzaju utwory należą więc w dużej mierze do poważnej prokrólewskiej poezji politycznej. Należy sądzić, że władca cenił te rocznicowe utwory, traktując je jako pisane mową wiązaną podarunki. Były one bowiem świadectwem wierności autora, docenienia wysiłków podejmowanych w różnych dziedzinach przez Stanisława Augusta, świadectwem zrozumienia trudnej sytuacji oraz wytrwale podejmowaną próbą wyjaśnienia czytelnikom mechanizmów polityczno-społecznych, a przede wszystkim – próbowały zmienić niekorzystny wizerunek króla w opinii narodu szlacheckiego, zachęcały do pozytywnych zmian, podsuwały wzorce i krytykowały przejawy anarchii oraz wstecznictwa.

Utworky te prezentowały model oświeceniowego władcy i wskazywały jego realizację w postawie oraz poczynaniach Stanisława Augusta. Dochodziły tu też do głosu idee pokojowe i tendencje antyheroistyczne. Panegiryzm w tych wierszach łączył się z propagowaniem ogólnych idei i wartości oświecenia (racjonalizmu, postępu, nauki, intelektualnych możliwości człowieka w dziele przebudowy świata) oraz z wiarą w słuszność i powodzenie reform cywilizacyjnych oraz politycznych podjętych w trudnym czasie przez monarchę. Niektóre z tych wierszy to najlepsze przykłady oświeceniowej poezji politycznej, głębokiej i mądrej.

Inni adresaci utworów okolicznościowo-pochwalnych to najczęściej ludzie znani szerokiemu ogółowi, choć oczywiście, różna jest ich hierarchia i znaczenie dla kraju. Godni reprezentanci Familii: August Aleksander Czartoryski, wojewoda ruski, Adam Kazimierz Czartoryski, generał ziem podolskich, czy brat króla, Michał Poniatowski, biskup płocki, pojawiają się obok Józefa Radzickiego, cześnika zakroczymskiego, dla którego poeta napisał epitalamion z okazji jego „aktu weselnego” z Teresą Krajewską, instygatorką koronną, jako córką oddanego Stanisławowi Augustowi urzędnika.

Motywacje kierowanych do tych adresatów utworów okolicznościowo-pochwalnych są różne, m.in. chęć podsumowania całokształtu postawy znanego polityka (Augusta Aleksandra Czartoryskiego, wojewody ruskiego), otrzymany urząd, godność lub szczególne wyróżnienie (np. konsekracja biskupia w wypadku Michała Poniatowskiego i Antoniego Okęckiego), udział w delegacji do króla, reprezentującej Wielkie Księstwo Litewskie, imieniny (jezuity Stefana Łuskiny – w kontekście spodziewanego awansu na urząd w jezuickiej prowincji zakonnej; A. K. Czartoryskiego, generała ziem podolskich; Elżbiety Lubomirskiej, marszałkówny wielkiej koronnej; Karoliny Dziekońskiej, strażnikowej polnej litewskiej; Wojciecha Jakubowskiego – generała-brygadiera wojsk francuskich; Teresy Humieckiej, stolnikowej koronnej – w imieniu braci Tyszkiewiczów), spotkanie towarzyskie z okazji imienin (*Piosnka pastusza*), „akt weselny” lub „spodziewane zameęcie”, powrót z zagranicy (A. K. Czartoryskiego), wyjazd z Warszawy (Elżbiety Branickiej, siostry króla), powrót do zdrowia po ciężkiej chorobie (Elżbiety Sapieżyny, damy cieszącej się względami króla), śmierć (Marii Zofii Czartoryskiej, wojewodziny ruskiej).

Są to teksty tak różnorodne, jak ich intencje i motywacje. Wypada tu wyodrębnić poezję pochwalną, prezentującą z okazji laudacji wyższe racje polityczne, odwołującą się nie tyle do społecznej pozycji ad-

resata, ile do jego roli na arenie życia publicznego, od panegiryku, w którym motywacja jest najczęściej wąska, a okazja prywatna. Tak więc choć określenia *panegiryk* i *poezja pochwalna* używane są zazwyczaj zamiennie, praktyczniej wydaje się zarezerwować termin *panegiryk* tylko dla laudacji „o charakterze towarzyskim i prywatno-okolicznościowym”¹⁸. W poezji pochwalnej (jak np. w odach okolicznościowo-pochwalnych kierowanych do Stanisława Augusta) istnieje pewna odpowiedniość między publicznym rezonansem roli adresata a rezonansem wiersza. Z tej odpowiedniości pochwała zresztą czerpie swoje motywacje. Zdarzenia ze sfery prywatnej rzadko są tu odskocznią dla laudacji, inaczej niż w panegiryku.

Ogólnie, w utworach panegirycznych autor chwali u kobiet najczęściej piękność i cnotę: „z piękną duszą równe ciała wdzięki”. Podkreśla ich harmonię: „cnót z pięknością pięknych piękna zgoda” (II 31), lecz także sugeruje, że nie można porównać z przymiotami ciała „ozdób cnoty”. Wskazuje m.in. cechy przyszłej żony jako warunek dobrego małżeństwa, np. we wzmiankowanej odzie *Na akt weselny Józefa Radzickiego [...] z Teresą Krajewską...* (II 7):

Za najpewniejsze ja mam prognostyki:
Mądrość, rozsądek, wstyd, umysł niedziki,
Statek, poczciwość...

w. 29–31

Akcentuje też wierność małżeńską i przyjaźń, oparcie, jakie daje mężowi dobra żona. Wspomina również działania kobiet mające na celu ulżenie doli ludzi biednych, pomoc finansową i opiekuńczość wobec potrzebujących wsparcia. Tak więc, gdy chwali dobroczynność króla, podaje ważne jej przejawy, np. dźwiganie upadłych rodów szlacheckich,łożenie na wykształcenie młodzieży, wspieranie i nagradzanie artystów, natomiast w utworach, w których dominuje jednoznaczna intencja panegiryczna, zakres wskazywanej dobroczynności jest węższy i dość skonwencjonalizowany.

Warto zasygnalizować, że poeta-duchowny wielokrotnie i w różnorodny sposób wypowiadał się na temat małżeństwa, zarówno w poezji epitalamionijnej (w tonie optymistycznym, lecz zwykle w połączeniu

¹⁸ Zob.: J. P l a t t, *Panegiryk*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, wyd. 2. poszerz. i popraw., Wrocław 1996, s. 465.

z partiami satyrycznymi), jak w sielankach i satyrach¹⁹. Przeważały ujęcia krytyczne, mimo że Naruszewicz był też autorem dowcipnego powiedzenia: „Porzućmy tych stoików z cnotą nazbyt ostrą, / I Adama Bóg stworzył z żoną, a nie z siostrą” (w satyrze *Małżeństwo*, w. 93–94). Naczelnymi problemami tych wierszy były małżeństwa bez miłości, zawierane dla interesu, a więc często – nierówne pod względem wieku małżonków (starzy mężowie, młode żony), wygórowane żądania i nowomodna obyczajowość kobiet oraz zdrada małżeńska jako typowy przejaw tego stanu rzeczy.

W wierszach pochwalnych i panegirycznych kierowanych przez autora do mężczyzn lub kreślących wizerunek wzorowego męża (w epitalamionach) obserwujemy, iż zyskują jego uznanie męstwo, prace służące dobru ojczyzny, rozum, szlachetność, cnota, generalnie zaś stałość: postawy, poglądów, przekonań. Kreśląc takie wizerunki, Naruszewicz wiele zawdzięcza swoim zainteresowaniom moralistyką stoicką, ale zapewne także wnikliwej lekturze wierszy panegirycznych Sarmackiego, oraz tych utworów „Horacego chrześcijańskiego”, których motywami przewodnimi były cnota i rozum. Wielokrotnie przeto zaznacza, że rozum i cnota dają niewzruszoną stałość, niezależnienie się od zmian fortuny, od przypadków losu.

W ogólności, w utworach pochwalnych i panegirycznych kierowanych do ludzi możnych, stojących wysoko w hierarchii społecznej z racji majątku, urodzenia, piastowanego stanowiska czy koneksji, Naruszewicz podkreślając stereotypowo znaczenie i dawność rodu, zasługi przodków dla ojczyzny, akcentuje, że swą postawą poświadczają oni, iż „można być pospołu cnotliwym i panem”. „Pionier demokracji antymagnackiej”²⁰, znany z nieustraszonej krytyki magnaterii w satyrach, wyraża w takich okolicznościach sugestię, że powszechne opinie o wielmożach są negatywne z racji niegodnego wykorzystywania przez wielu z nich swych przywilejów, pozycji i majątku. Chwalony adresat jawi się jako chlubny wyjątek, ale przemycany jest jednocześnie krytyczny osąd, sygnalizowane jest zagrożenie: łatwość deprawacji przedstawicieli magnaterii przy tak licznych darach Fortuny (tu szczególnie *Na odjazd Elżbiety z księżąt Poniatowskich Branickiej...*). Choć

¹⁹ Porusza te zagadnienia w wielu satyrach, poświęcając im oddzielne opracowanie w satyrze *Małżeństwo*. Utworem moralno-dydaktycznym z partiami satyrycznymi jest *Małżeństwo szczęśliwe*, włączone w t. 3 *Dzieł* do sielanek.

²⁰ Jest to znane określenie wprowadzone przez Juliusza Kleinera (zob.: i d e m, *Naruszewicz – pionier demokracji antymagnackiej*, „Życie Literackie” 1953 nr 17, s. 6).

autor pisze utwory pochwalne i panegiryczne kierowane do przedstawicieli magnaterii, to jednak wyraża w nich też antymagnacką postawę, realizując swoją dewizę: „w słów ponęcie ostre prawdy skryte”. Oczywiście, w porównaniu z satyrami krytyka jest tu stonowana.

W *Dziela*ch pomieszczono też trzy okazjonalno-towarzyskie utwory panegiryczne związane z przyjściem na świat dziecka: z rodu Sapiehów (I 15), Potockich (I 9) i bliżej nieznanego (oda II 5 pt. *Dziecięciu nowo urodzonemu*). Poeta kreśli tu dość stereotypowy paradygmat ich przyszłego życia, wiązany z nadzieją naśladowania znamienitych przodków i najbliższych krewnych. W pierwszym wypadku posługuje się rozbudowanym ujęciem wkładając słowa oczekiwania i przestróg w usta kolejnych Muz. Szczególnie te wiersze wywoływały u późniejszych krytyków niechęć do Naruszewicza jako panegirysty i zjadliwe opinie (formułowane np. przez Kazimierza Brodzińskiego czy Józefa Ignacego Kraszewskiego), które potem uogólniano, odnosząc je do całej poezji okolicznościowo-pochwalnej królewskiego poety. Przypomnieli je Waław Borowy²¹ i Juliusz Nowak-Dłużewski²², lecz o ile Borowy (pod wpływem argumentacji i wyliczeń statystycznych Chmielowskiego) potraktował tego rodzaju poezję panegiryczną ze sporym liberalizmem, sygnalizując ogólnikowo, że kwestię należy ujmować historycznie, o tyle Nowak-Dłużewski odniósł się do niej z większą surowością, choć jednocześnie wskazał niektóre z tych historycznych realiów. Jako bodaj pierwszy zwrócił mianowicie uwagę, że te „inkryminowane panegiryki” nie są „wyrazem osobistych czysto dążności, przekonań i uczuć poety”. Badacz (z przesadą i nazbyt jednostronnie) łączył je ze „śmiertelną rywalizacją jezuitów z pijarami o byt”, z mobilizacją wszystkich sił obronnych zakonu jezuitów, w tym także ze zdobywaniem (i utrzymywaniem) dla zakonu protektorów i przyjaciół spośród wpływowej i bogatej arystokracji za pomocą twórczości literackiej, do której najprawdopodobniej szkolne i zakonne władze skłoniły zdolnego profesora poetyki w warszawskim jezuickim Collegium Nobilium [jw., 292–293]. Sąd ten powtórzył później Gomulicki, proponując ujęcie tych utworów w oddzielną grupę i traktować inaczej niż pozostały dorobek poetycki, a przede wszystkim nie przesłaniać nimi znaczenia i wartości tego dorobku. Jednakże Nowak-Dłużewski poszedł jeszcze inną drogą. Porównał ody Naruszewicza z panegirycznymi odami Stanisława Konarskiego, stwierdzając, że to nie wielki pijar, a właśnie redaktor „Zabaw” pisał pochwały amplifikowane, dalekie od praw-

²¹ W swojej książce *O poezji polskiej w wieku XVIII*, s. 83–86 – tu też ustosunkowanie się autora do tych opinii.

²² W rozprawie *O Adamie Naruszewiczu...*, s. 291.

dy życia i kierował się starymi zasadami poetyki barokowej [por. jw., 292–294]. Badacz zaakcentował przy tym, że Naruszewicz „najmniej od tej prawdy odchyłał się w odach królewskich” [ib., 293]. W ogólności zaś Nowak-Dłużewski dostrzegał w jego poezji sygnały heteronomiczności ideowej i mentalnej, m.in. dlatego, że „Naruch” pisał panegiryki i zarazem atakował ostro panegiryzm jako główny przejaw degeneracji poezji, uwłaczający powołaniu poety, że wspierał i jednocześnie krytykował współczesny sobie świat wielkich feudałów [ib., 296–297].

Z całą pewnością wyróżniają się pozytywnie utwory pochwalne Naruszewicza (w tym także ody) kierowane do przedstawicieli rodu Czartoryskich – Familii, rozpatrujące w aspekcie jednostki problemy zbiorowości, poruszające również zagadnienie postawy wobec ojczyzny oraz filozofii życia stabilnego, opartego na moralności stoickiej. Także ody do nowo konsekrowanych biskupów zawierają oprócz pochwał, wyartykułowane w dobie pierwszego rozbioru oczekiwania społeczne i obowiązki wiążące się ze stanowiskiem w hierarchii kościelnej oraz na polu aktywności publicznej, deklaracje dalszej aktywności eks-jezuitów dla dobra państwa i Kościoła. Te utwory mają wiele odniesień refleksyjnych i politycznych. Rozwijają np. refleksje na temat władzy i sztuki rządzenia, wątki antyheroistyczne, sygnalizują nieszczęścia ojczyzny.

Na pewno, rozważając utwory okolicznościowo-pochwalne i panegiryki Naruszewicza, nie można traktować wszystkich jednakowo. Niekiedy i w panegirykach pojawi się jakaś ciekawa myśl, choć na ogół reprezentują one tradycyjalne przeświadczenia kulturowe, a nawet, niestety, noszą znamię poezji „klientarnej”, upodrzedniającej nadawcę wobec adresata – odbiorcy.

Wydaje się jednak, że podobnie jak dydaktyzm, również panegiryzm niektórych spośród tych utworów wymaga pogłębionego rozumienia i uwzględnienia widocznych w nich innych jeszcze tendencji. Oprócz jednoznacznej intencji pochwalnej ujawniają się tu wzmiankowane już tendencje do uniwersalizacji oraz do filozoficzno-refleksyjnego ujęcia poruszanych przy tej okazji zagadnień czy do sytuowania pochwał w kontekście politycznym, związanym z sytuacją Rzeczypospolitej w latach 1768–1775, wreszcie zaś – ważna dla całego dorobku Naruszewicza – tendencja satyryczno-krytyczna. Jej przejawom warto się jeszcze przyjrzeć.

W tekstach zakwalifikowanych w *Dziela*ch jako ody, w tym także w utworach okolicznościowych o charakterze pochwalnym, zarówno kierowanych do Stanisława Augusta, jak innych osób (zawierających powinszowania z racji jakiegoś święta, gratulacje z okazji wyróżnienia,

nominalacji itp.), pojawiają się akcenty krytyczne, a nawet fragmenty satyryczne, odnoszące się nie do chwalonych osób, lecz do otoczenia, niesprzyjających warunków ich działań, zamierzeń lub pragnień. Nie bez powodu pisał Chmielowski o ostrej, bezkompromisowej, pełnej pasji ocenie społeczeństwa przemycanej przez Naruszewicza w odach – wśród pochwał, komplementów, gratulacji²³. Trzeba zaznaczyć, że było to składnikiem postawy poetyckiej autora, realizowanej nie tylko w wierszach pochwalnych związanych z osobą króla, jak o tym świadczy znamieny fragment napisanej w roku 1773 ody *Do Stanisława Augusta [...] przy dedykacji Horacjusza* (III 25):

Nie zawsze statut z żelaznymi prawy
Ugina karki, twarde serca gniecie:
Mało dokazał mieczem Drakon krwawy,
A Ezop wygrał, chocia bajki plecie.

W cukrowym listku ostry proszek dany
I nie chcącemu często niesie zdrowie:
Odwiecznym zdaniem, ten im dank przyznany,
Że głaszcząc, prawdę mówią poetowie.

DN II, s. 105, w. 41–48

W innych utworach tego rodzaju, gdy autor chwali jakieś cechy adresatów, przedstawiając z aprobatą sytuację, w jakiej się znaleźli, obowiązki wiążące się z wchodzeniem w nowe role, jednocześnie ukazuje liczne zagrożenia, anty-wzory i przeciwieństwa pożądanego stanu rzeczy.

Jak widać, z tymi tendencjami, motywowanymi typem temperamentu twórcy (*nb.* określonego mianem: „poeta – ogień”²⁴), łączy się kolejne zagadnienie: brak czystości gatunkowej tekstów Naruszewicza, w tym także utworów lirycznych kwalifikowanych w *Dziela*ch jako ody. W badaniach akcentowano to wielokrotnie, zwracając uwagę zwłaszcza na obecność i doniosłą rolę w odach żywiołu satyrycznego. Znaczące będą tu konstatacje i szczegółowe informacje podane przez Alinę Aleksandrowicz, która swą książkę o twórczości satyrycznej poety poświęciła głównie satyrom, ale też utworom, które „po zastosowaniu merytorycznej, a nie formalnej zasady klasyfikacji należałoby zaliczyć do satyr”²⁵ oraz

²³ P. Chmielowski, *Adam Naruszewicz jako poeta*, s. XII–XV.

²⁴ Przez J. W. Gomulickiego; zob.: *i d e m*, *Krzywda Naruszewicza*, s. 37.

²⁵ A. Aleksandrowicz, *Twórczość satyryczna Adama Naruszewicza*, Wrocław 1964, s. 153.

fragmentarycznym wypowiedziom o tendencjach satyrycznych, rozproszonym w różnych gatunkowo utworach poety, w tym także – w odach. I tak na przykład, z księgi II liryków wyodrębniła badaczka jako satyrę *Pieśń ciarlatańską na jarmarku*, zaś do utworów nasycających komponentami lub glossami satyrycznymi zaliczyła siedem ód z księgi I liryków oraz pięć ód z księgi II. Wśród tekstów z dwóch pozostałych ksiąg liryków znalazła Aleksandrowicz aż dwadzieścia dwa utwory z mocno uwydatnioną tendencją satyryczną²⁶.

Zasygnalizujemy, że np. wśród wzmiankowanych dwunastu tego rodzaju utworów umieszczonych w pierwszym tomie *Dzieł* jest aż osiem wierszy pochwalnych (w tym cztery związane z osobą Stanisława Augusta). Potwierdza się w ten sposób odnotowany już składnik postawy poetyckiej Naruszewicza, realizowany w jego poezji pochwalnej i panegirycznej, mianowicie: „w cukrowym listku ostry proszek dany / I nie chcącemu często niesie zdrowie”.

Mniej lub bardziej rozbudowane fragmenty o charakterze satyrycznym w utworach zaliczonych do ód są też wyrazem indywidualnego, krytycznego stosunku autora do określonych zjawisk rzeczywistości, znajdującego ujście również w poezji pochwalnej. Skłonność poety do zamieszczania partii satyrycznych w odach (oraz w epigramatach, bajkach, a nawet w sielankach) wiąże się z negatywną podmiotową oceną licznych aspektów rzeczywistości oraz z twórczym temperamentem satyrycznym Naruszewicza. Jest to wynikiem znamiennej dla tego autora tendencji do poszerzania rozpatrywanego zagadnienia lub obrazu jakiegoś zjawiska o fragmenty ukazujące także „odwrotną stronę medalu” oraz artystyczną konsekwencją stosowania ulubionej przez poetę techniki wariacyjnej i twórczej metody swobodnych skojarzeń rozwijanych obok tematu głównego.

Tendencja ta nieraz wnosi oryginalność spojrzenia na wiele spraw, wzbogaca utwory Naruszewicza o walor środowiskowej, psychologicznej i okolicznościowo-politycznej konkretności. Konkretność „tu i teraz” okazuje się dziś najistotniejszą cechą jego satyr²⁷. Niejednokrotnie jednak nie wychodzi to pozostałym tekstom na dobre, powodując np. zachwianie kompozycji (przez rozbudowane, niekiedy słabo umotywowane satyryczne dygresje) lub zakłócenie jednolitości ich charakteru i tonu, co może razić zwłaszcza w podniosłych odach czy sielankach.

²⁶ *Ibidem*, s. 153–154, 157–159.

²⁷ Zob.: T. K o s t k i e w i c z o w a, *Czytanie Naruszewicza*, [w:] *Wśród pisarzy oświecenia. Studia i portrety*, pod red. A. Czyży, S. Szczęsnego, Bydgoszcz 1997, s. 31.

Kłóci się także z klasycystyczną zasadą ekonomii słowa. Nie przeszkadzało to, jak widać, twórcom, często łączącemu w swym dorobku niejednorodną jakość tematyczną, ideową i artystyczną. Może więc jest to nie tylko przejaw jego temperamentu twórczego, lecz wyraz przeświadczeń autora o atrakcyjności wielu różnorodnych poetyk, jak również o skomplikowaniu otaczającego świata, w którym przeciwieństwa są niepokojąco bliskie, a dysonanse częste.

Po naszkicowaniu szerszej panoramy poezji okolicznościowej (w tym także okazjonalno-towarzyskiej) Naruszewicza, przyjrzyjmy się dokładniej jego utworom kierowanym do różnych adresatów, reprezentującym wiersze podarunkowe i bukiety.

Wśród wierszy napisanych przez poetę dla Stanisława Augusta jest grupa utworów, które były dołączone do ofiarowanych królowi przez poetę prezentów. Należą one do większej grupy utworów poetyckich jego autorstwa, kierowanych do różnych osób, a towarzyszących przekazywanym prezentom. Określam je tutaj mianem wierszy podarunkowych. Te utwory podarunkowe są niezwykle interesujące, wykazują bowiem cechy poezji okazjonalno-towarzyskiej, a przede wszystkim są mniej znanymi, a ciekawym literackim świadectwem, że niejednokrotnie wiersz pisany specjalnie „dla” kogoś nie był sam w sobie poetyckim prezentem, lecz bywał dołączany do daru, wręczanego z jakiejś okazji o charakterze prywatnym (np. imieniny czy urodziny), jako widomy znak sprzyjania, przyjacielskiej więzi lub wreszcie – jako wyraz szacunku i uznania. Utwory podarunkowe, o których tu mowa, różnią się od tych rokokowych wierszowanych miniatur Naruszewicza, które towarzyszyły darom ofiarowywanym kobietom (jak słynna *Filżanka*), jedne i drugie jednakże świadczą o względnej powszechności w XVIII wieku zjawiska obyczajowo-towarzyskiego – dołączania do prezentu utworu poetyckiego, a ponadto o tym, że wiersze napisane specjalnie „dla” kogoś były znaczącym tego zjawiska elementem. Umożliwiały one wypowiedzenie się darczyńcy – autora (lub osoby, w której imieniu pisał) na tematy wiążące się z daną okolicznością, darem, osobą adresata itp., a jednocześnie podnosiły rangę okolicznościowo-towarzyskiego wydarzenia.

Niektóre wiersze podarunkowe Naruszewicza kierowane do Stanisława Augusta są mniej oficjalne niż wzmiankowane wcześniej wiersze-podarunki rocznicowe. Zaliczyć można do nich wiersz *Naczynie do kwiatów, w dzień imienin J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci dane* (IV 9). Utwór jest jednym z czterech tylko tekstów z grupy wierszy prokrólew-

skich, które nie zostały opublikowane ówczesnie w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, jak się wydaje dlatego, że tak jak *Naczynie do kwiatów...* miały charakter bardziej prywatny (ody: II 14 pt. *Odpis z puszczy alias rekolekcji ósmiodniowej*, czy I 18 pt. *Do Stanisława Augusta [...] na dzień 17 stycznia, urodzeniem jego znakomity*) lub dlatego, że zostały wydrukowane znacznie wcześniej gdzie indziej (oda I 8 pt. *Do Stanisława Augusta Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego] Collegium Nobilium Varsav[iensis] Soc[ietatis] IESU²⁸*).

Być może, w wypadku omawianego tu podarunkowego wiersza imieninowego zrezygnowano z druku w „Zabawach” nie tylko dlatego, że zarysowane tu zostały bliskie, wręcz prywatne relacje między królem a poetą, ale z powodu dość smutnej wymowy utworu, czego w oficjalnych tekstach prokrólewskich Naruszewicz jako redaktor czasopisma unikał. Autor tego smutnego wiersza akcentuje zalety moralne i intelektualne polskiego monarchy, ubolewa nad niewdzięcznością narodu, którego znaczna część nie docenia wielkości serca i umysłu króla. Nie ma tu elementów propagandy polityki królewskiej, pojawia się natomiast żal, że władca jest tak głęboko samotny wśród poddanych. Trudno ustalić czas powstania utworu – wyrażone w nim dość pesymistyczne uwagi i refleksje co do pozycji Stanisława Augusta w społeczeństwie mogą wskazywać na czas rozbiorowego sejmu delegacyjnego (1773–1775) lub na poprzedzający go okres konfederacji barskiej (1768–1772), w mniejszym jednakże stopniu – z uwagi na dość spokojny ton wypowiedzi, gdy zważymy, że wówczas to ogłoszono detronizację króla (22 października 1770) i zorganizowano jego porwanie ze stolicy (3 listopada 1771), co z wielkim oburzeniem autor kwitował w wielu utworach. Wiersz nie został nazwany bukietem, jak niektóre poezje imieninowe Naruszewicza, w których zwykle motyw kwiatów był bardzo rozwinięty. Motywem centralnym jest w nim bowiem tytułowe naczynie do kwiatów – puste, bez kwiatów. Poeta porzuca tu koncept bukietowy, a właściwie wykorzystuje go *arebours*: brak kwiatów nie jest w żadnym razie spowodowany jesienią czy zimową porą²⁹ (co częstokroć miał wynagradzać wierszowany bukiet ze słów jak kwiatów), lecz złą porą dla króla solenizanta. Naruszewicz wykorzystuje tu wprawdzie pogodne w wymowie odwołania mitologiczne (np. zalety Stanisława Augusta to kwiaty, tak liczne jak w „ogrodzie Flory”; puste obecnie naczynie do kwiatów może przemie-

²⁸ Wydrukowana już w 1766 roku przez J. D. Janockiego [w:] *Excerptum Polonicae litteraturae huius atque superioris aetatis*, cz. IV, Wrocław 1766, s. 379–381.

²⁹ Stanisław August obchodził imieniny 8 maja.

nić się z czasem w „koszyk Amaltei”), lecz wyraźnie i ze smutkiem sygnalizuje, że w danym momencie nie można uwić dla władcy bukietu – nie ma ogrodu, z którego można by zebrać plon kwiatny, pole zarastają głogi i ciernie, obrazujące zazdrość, niewdzięczność i niechęć poddanych:

Lpszego losu, lpszzej godzien dole,
Darmo się, królu, sposobię na kwiatki:
Zasiał czas chwastem nieprzyjemne pole,
Dotykając cię różnymi przypadki.
Serce chce róży, kochając cię wiernie,
A ręka, co tknie, to trafi na ciernie.

[.....]

Z obcego nie ma, z twego się nie godzi:
Skądże ci, panie, dłoń bukiet uwinie?
Nim pogodniejszy czas kwiaty urodzi,
Próżne ci do nich oddają naczynie...

DN II, s. 141–142, w. 1–6, 19–22

Odmienny charakter ma okazjonalno-towarzyski wiersz z roku 1777 pt. *Kałamarz Jego Królewskiej M[ó]ści ofiarowany* (IV 13), towarzyszący innemu podarunkowi dla króla od poety, w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” opatrzony tytułem *Kałamarz*³⁰, który kierował uwagę na przedmiot, pomijał zaś okoliczność napisania tekstu i osobę adresata. Jest to kolejny przykład dołączenia wiersza do podarunku, a jednocześnie interesująca poetycka pochwała przedmiotu, typowa dla literackiego rokoka. Skromny wygląd kałamarza rekompensuje jego duże znaczenie w ręku monarchy. Mimo że kałamarz nie jest przedmiotem ani kosztownym, ani kunsztownie wykonanym, nie należy nim pogardzać, bowiem jest to podarunek, będący wyrazem przyjacielskiej więzi (tak najprawdopodobniej należy interpretować tu znaczenie słowa *węzeł*, słowa tym bardziej ciekawego, że znacznie rzadszego w poezji imienninowej niż *wiązanie*). Kałamarz okazuje się ponadto ważnym atrybutem władcy decydującego za jego pomocą o losie poddanych:

Niepodły węzeł, choć w nim ani sztuka
Cudnym się czynem uwielbia z rzemiosła,
Ani szacowny kruszec chluby szuka,
Że go wędrowną łódź z Indów przyniosła;

³⁰ ZPP 1777, t. 16, cz. 1, s. 91–93.

Oto ci, królu, przed pańskie źrzenice
 Losów śmiertelnych niosę wyrocznicę.

[.....]

By kto z miernego stanu został wielki,
 Obfity w złoto z lichego nędzarza,
 Dosyć jest jednej, monarcho, kropelki
 Na wyniesienie z tego kałamarza.
 Chcesz, ściągniesz rękę, napiszesz: dość na tem,
 I prosty paklak uczynisz szkarłatem.

w. 1-6, 13-18

Naruszewicz akcentuje wyniesienia i wyróżnienia królewskie (jak przystało poecie wrażliwemu na powab nagrody i propagującemu wizerunek Stanisława jako władcy dobrego). Wykorzystuje przy tym tak znamioną dla swej twórczości poetyckiej metaforykę „pakłaku” – grubego sukna, oraz „szkarłatu” – kosztownej materii koloru jaskrawo-czerwonego: charakterystycznych skrótowych znaków niskiej kondycji społecznej (również prostoty, ubóstwa) oraz wysokiego stanu społecznego (także bogactwa). W ten sposób podkreśla znaczenie zapisanych postanowień królewskich, na mocy których następowało podniesienie statusu społecznego wyróżnionych osób.

W omawianym wierszu obserwujemy też ciekawe zobrazowanie problemu, ujętego bardziej podniosło w innych utworach Naruszewicza – władzy namiestniczej udzielonej przez Boga królom. Dzięki niej mocą pociągnięcia królewskiego pióra stwarzani są ludzie, zupełnie podobnie jak dzięki kreatorskiej sile Słowa. W taki to oryginalny sposób dworski poeta czyni odwołanie do nadań przez władcę godności, urzędów, stanowisk, na drodze pisemnych rozporządzeń:

Najwyższa Sprawcy Powszechnego władza
 Z swymi się mocą namiestniki dzieli.
 Oboja³¹ ludzi na świat wyprowadza,
 Aby swą bytność i pożytki mieli.
 I tym się tylko z sobą różnią torem:
 Ta słowem wszystko tworzy, a ta piorem.

DN II, s. 154-155, w. 19-24

³¹ *Oboja* [władza] – tu: władza Boska i władza królewska.

Jeszcze inaczej prezentuje się wiersz podarunkowy ofiarowany królowi nieco wcześniej, lecz w tym samym 1777 roku, pt. *Do Stanisława Augusta* [...] przy oddaniu numizma Królowej Jadwigi (IV 17)³². Ton jego jest poważny, oficjalny, z racji wspomnienia czasów Jagiellonów, przywołanego przez szacowny dar, wręczony władcy wraz z utworem. Utwór jest odą okolicznościowo-pochwalną o wymowie politycznej, w której pojawiają się argumenty laudacyjne, jakimi posługiwał się w poezji prokrólewskiej Naruszewicz, przedstawiając postać Stanisława Augusta. Ponieważ tekst został opublikowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w maju³³, nie można wykluczyć, że okazją dla podarunku i ody były imieniny króla. Monolog jest ukształtowany na wzór przemowy retorycznej. W części wstępnej poeta czyni odwołanie do działań Stanisława Augusta mających na celu wskrzeszenie pamięci „cnych rodaków”:

Dwóch wielkich mocarstw wiekuiłą ligę
I nierozdzielnej piękny zakład zgody,
Stawiam ci w kruszcu żyjącą Jadwigę,
Królu, obiema władnący narody!
Żeć słusznie niosę ten dar, każdy powie:
Obu dziś nosisz korony na głowie.

Wskrześca gorliwy polskiego honoru,
Dźwigając z martwej mgły jasne imiona,
Do szacownego cnych rodaków zbioru,
Że przyjmiesz węzeł z Piastem Jagiellona,
Nadzieję czyni przykład w tobie rzadki:
Boś Piastem z ojca, a Jagiełło z matki.

w. 1-12

Naruszewicz ma tu na uwadze gromadzone przez króla zbiory numizmatyczne oraz przedsięwzięcia związane z wystrojem komnat na zamku Królewskim, które szczegółowo opisywał w obszernych odach,

³² W ZPP 1777, t. 15, cz. 2, s. 371-373, utwór nosił tytuł *Przy oddaniu numizma Królowej Jadwigi J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci*.

³³ Wskazany tu przybliżony czas publikacji – na podstawie informacji o zbroszurowaniu cz. 2 t. 15 czasopisma i wykazu chronologicznego [w:] E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777. *Monografia...*, s. 16, 226-227.

nawiązujących do staropolskiej tradycji „obrazów władców” – imagines: *Na obrazy Polaków starożytnych z rozkazu J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci Stanisława Augusta do Biblioteki Zamkowej zebrane* (I 1), *Na Pokój Marmurowy portretami królów polskich z rozkazu J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci Stanisława Augusta nowo przyozdobiony 1771* (III 1). Ale chodzi tu jeszcze o coś więcej. Stanisław August został ukazany nie tylko jako władca, który chce przypomnieć społeczeństwu i ocalić od niepamięci zasłużone w dziejach ojczystych postaci, lecz jako kontynuator świetnych tradycji przeszłości, szczególnie – idei jagiellońskiej, kontynuator, który naśladuje działania wielkich przodków, zwłaszcza na polu oświaty, sztuki i innych wartościowych przedsięwzięć oraz inicjatyw w różnych dziedzinach życia krajowego³⁴. Poeta prokrólewski przypominał przy okazji powiązania genealogiczne króla, który poprzez matkę – Konstancję Poniatowską z Czartoryskich – był spokrewniony z Jagiellonami.

W swym przemówieniu retorycznym autor zwraca się nie tylko do króla, lecz także do szerokiego grona odbiorców, co było zabiegiem znamienym m.in. dla ód o „jednoznacznej intencji panegirycznej”³⁵. Przedstawia „przodków pocziwych” z epoki Piastów i Jagiellonów jako wzorzec dla współczesnych Polaków. W zakończeniu pojawia się nadzieja, że te przykłady i działania władcy zbudzą rodaków „ze spania”, doprowadzą do pozytywnych przemian. Nadzieje takie dawał sejm 1776 roku pod łaską Andrzeja Mokronowskiego, ujawniający postępowe postawy polityczne, tak więc w nowej sytuacji, dwa lata po niesławnym rozbiorowym sejmie delegacyjnym (1773-1775), którego przywódcy zniesławiali władcę, bardziej widome już były efekty działań Stanisława Augusta i – co więcej – argumenty prokrólewskie mogły liczyć na szerszy odzew społeczny:

Już z nich za szczepem nauk rdza opada,
Zmiękcza twa dobroć serca nieużyte;
Daje kształt piękny czysta w zdaniach rada,
Troskliwa mnożyć dobro pospolite.
Trudnyć to wprawdzie kruszec do roboty,
Lecz ty pracujesz, by z miedzi był złoty.

DN II, s. 164-165, w. 25-30

³⁴ Por.: J. P l a t t, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770-1777. *Zarys monografii...*, s. 134-135.

³⁵ Zob.: T. K o s t k i e w i c z o w a, *Oda w poezji polskiej...*, s. 185.

W podniosłym utworze podarunkowym zwraca uwagę słowo *węzeł*, odniesione do przekazywanego Stanisławowi Augustowi daru o wymowie politycznej – monety z czasów Jagiellły, przedstawiającej królową Jadwigę. Słowo to, jak pamiętamy, wystąpiło w kameralnym wierszu *Kałamaryz Jego Królewskiej M[oś]ci ofiarowany*, również w odniesieniu do podarunku. Dodatkowe określenia („węzeł z Piastem Jagiellona”), pozwalają uszczegółwić jego znaczenie w omawianym utworze – jest to nie tylko ‘dar, będący wyrazem przyjacielskiej więzi’, lecz jednocześnie ‘to, co łączy, wiąże z sobą’, dokładniej: wyobrażona w kruszcu królowa Jadwiga, jako ‘ktoś, kto swą osobą połączył „z Piastem Jagiellona”’. Jest to przykład pomysłowej gry słów, dającej w efekcie przenikanie znaczeń.

Utwory podarunkowe przeznaczone dla Stanisława Augusta, podobnie jak większość utworów wiążących się z osobą władcy, a powstałych z oficjalnych okazji, zawierają dygresje, aluzje polityczne i wątki historyczne oraz refleksje natury ogólnokulturowej, na temat znaczenia kultury, sztuki, a w szczególności literatury. Tak jest w odzie Naruszewicza towarzyszącej podarunkowi o znaczeniu historycznym (moneta z popiersiem królowej Jadwigi), w którym góruje wymowa polityczna. W dwóch pozostałych omówionych wierszach adresowanych do króla tych dygresji i aluzji jest znacznie mniej, natomiast pojawia się ton osobisty, współtworzący prywatny charakter poetyckiej wypowiedzi. Autor wyrażał nie tylko poparcie dla osiągnięć i wysiłków Stanisława Augusta, lecz całkiem po prostu – własną wierność i szczerłość oddania oraz przyjacielską, osobistą zachętę do dalszych działań władcy dla kraju mimo niesprzyjających postaw i wydarzeń (nienawiść do króla – konfederacja barska; faktyczne rządy lekceważących go zdrajców – delegacyjny sejm rozbiorowy).

Wśród wierszy okolicznościowo-towarzyskich Naruszewicza pojawiają się wiersze podarunkowe przeznaczone również dla innych adresatów. Jeden z nich, pt. *Do Kazimierza Naruszewicza, rektora Coll[egii] Nob[ilium] wileńskiego, przy oddaniu pierścienia od J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci*, wiąże się również z osobą Stanisława Augusta, a to z racji daru ofiarowanego przez króla adresatowi utworu za pośrednictwem autora. Ta okolicznościowa oda powstała w lipcu 1775 roku, a w sierpniu była wydrukowana na łamach „Zabaw”³⁶. Została na-

³⁶ W ZPP 1775, t. 12, cz. 1, s. 118–125. Utwór był opatrzony tytułem *Przy oddaniu pierścienia od Jego Królewskiej Mości k[siędzu] Kazimierzowi Naruszewiczowi, rektorowi Coll[egii] Nob[ilium] Wileńskiego Króla*

pisana dla stryjecznego brata (właściwie stryjecznego stryja) poety³⁷, uczonego profesora jezuickiej Akademii Wileńskiej i rektora wileńskiego kolegium jezuickiego (od roku 1769), które za jego rządów przeżywało rozkwit. Po kasacie zakonu jezuitów Kazimierz sprawował opiekę nad probostwem Adama w Niemenczynie, później otrzymał własne probostwo i plebanię, z czasem został sekretarzem Szkoły Głównej Litewskiej, a potem Uniwersytetu Wileńskiego. W lipcu 1775 roku Naruszewicz, już jako biskup koadiutor smoleński, wręczył w Niemenczynie swemu krewnemu wraz z omawianym tu wierszem podarowany Kazimierzowi przez Stanisława Augusta diamentowy pierścień z wyrytą podobizną króla.

Krwią, powołaniem i wspólnym imieniem,
 Godzien mej z dawna, Kazimierzu, chęci!
 Tym cię przeze mnie król darząc pierścieniem,
 Zasługi twoje w potomności święci;
 I by ich chwila nie zatarła śliska,
 Twarzy swej pieczęć wieczystą przyciska.

w. 1-6

W wierszu znajdujemy osobiste odniesienia do biografii autora, który nakreślił tu swoją drogę twórczą, a ponadto opiekę, uznanie, wyróżnienie ze strony królewskiego mecenas. Uwagi na temat Kazimierza Naruszewicza są znacznie skromniejsze, choć obydwu przedstawicieli magnackiego niegdyś rodu, znanego w Księstwie Litewskim, dotyczą gorzkie refleksje na temat zmienności losu, żartów fortuny, upadku znaczenia dawnych wielkości (z wykorzystaniem metaforyki rwącej rzeki i – znowu – paklaku oraz szkarłatu):

Jak w niewarownym mialki wart korycie
 Wieczne z brzegami wyprawia igrzysko,
 I raz przy jednym ulega obficie,

J[ego]m[ości] i Rzeczypospolitej, oda. Wskazany tu przybliżony czas publikacji – na podstawie informacji o zbroszurowaniu cz. 1, t. 12 czasopisma i wykazu chronologicznego [w:] E. A l e k s a n d r o w s k a, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770–1777. *Monografia...*, s. 13, 223–224.

³⁷ Adam nazywał Kazimierza Naruszewicza (1730–1803), syna Józefa, podkomorzego derpskiego, swym stryjecznym bratem, gdyż był on starszy od niego tylko trzy lata.

Drugi raz płoche mieni łęgowsko,
A ustawiczną swych nurtów odmianą,
Gdzie w wieczór topił, tam osusza rano;
Żart sobie z ludzi szczęście robi srogi,
Podając wiekom swej znamiona władzy:
Grube paklaki w świetne mieni togi,
Zaczernia szkarłat wiejskiej dymem sadzy.
Kmieci potomek barki w złoto stroi,
A możnych książąt krew u cepa stoi.

w. 43-54

Wskazaną wspólną cechą obydwu przedstawicieli rodu Naruszewiczów jest również pogarda dla lenistwa, chęć wybitcia się, podniesienia rangi rodu poprzez zamięłowanie do nauki i pracy oraz wierna służba dla dobra ojczyzny i króla. Choć Kazimierz nie zrobił takiej kariery jak królewski poeta, to ten wyraża jednak pewność, że nie spotyka się to z zawiścią ze strony stryjecznego brata, ponieważ łączy ich miłość oraz świadomość, iż ma to znaczenie dla podźwignięcia ich domu, odbudowywanego w ten sposób przez władzę:

Dźwigając z ciężkich gruzów gmach upadły,
Co go los kołem przeciwnym zawadził;
Czy me dach złoty ręce będą kładły,
Czy ty cegielki liche będziesz sadził:
Pańskiej to ręki dzieło budownicze,
Wskreszać zamierzchłe już Naruszewicze.

w. 19-24

Autor zapewnia przy tym adresata ody, że również jego wysiłki są doceniane przez mądrego króla, czego świadectwem jest właśnie dar od Stanisława Augusta. Wiersz przynosi zagęszczenie problematyki, także łączącej się z tematem głównym tylko pośrednio. Są to na przykład interesujące, dobitnie wyrażone refleksje na tematy wiążące się z wyborem drogi życiowej, dotyczące m.in. aprobowanych i potępianych postaw życiowych, z właściwym Naruszewiczowi silnym akcentem antymagnackim (np. „prześwietny lezeń” „Niechaj się chlubi, że ma imię jasne / I włości przodków; a my nasze własne”) i z pochwałą niezależności, jaką daje własna praca – jednocześnie z trafnym wyko-

rzystaniem popularnego w poezji starożytnej, ale i w staropolskiej poezji ziemiańskiej motywu pracy na roli, zapewniającej niezależność („Słodziej używa, kto na twardym łanie / Ociekłym w znoju pługiem grunt uprawił”). W poezji podarunkowej ważną rolę odgrywa otrzymany dar – w tym wypadku stał się on przede wszystkim okazją dla sformułowania refleksji osobistych i moralno-filozoficznych o zabarwieniu społecznym, wpłynął też na kompozycję tekstu. Utwór ma budowę ramową: zaczyna go strofa prezentująca pierścieni, z zaakcentowaniem wyrytej na nim podobizny króla, kończy zaś strofa będąca wykładnią alegorycznego znaczenia walorów tego pierścienia: koloru i blasku kamienia, jego rodzaju oraz kształtu obrączki. Końcowa strofa jest poprzedzona wezwaniem do odczytania „chęci tajnej”, jaką „dar wzięty” w sobie zawiera („Patrz na dar wzięty, a chęć jego tajną / Dzielnością sobie wykonaj zwyczajną”). Alegoryczna wykładnia jest zarówno sugestią odczytania intencji królewskiego darczyńcy, jak i wskazaniem obdarowanemu pożądanym i oczekiwanych od niego postaw:

Zieloność wiarę nieskażoną znaczy,
 Zapał kamienia – gorliwe kochanie.
 Lustr jego szczyrość uprzejmą tłumaczy,
 Hart dyjamentu – w usługach dotrwanie,
 Że cię gwałt żaden od nich nie odstręczy,
 A wieczny statek – figura obręczy.

DN II, s. 145-150, w. 115-120

Tak więc okazjonalno-towarzyskie wiersze podarunkowe autorstwa Naruszewicza powstawały nie tylko na okoliczność imienin. Były również wręczane wraz z prezentem przy innej sposobności. Nie można tu pominąć tych, które uświadamiają, że po kasacie zakonu jezuitów, w nowej sytuacji życiowej, wolnej od rygorów i zobowiązań zakonnych, pojawiły się w dorobku poety teksty świadczące o większej niezależności twórczej. Zwiększa się wówczas ranga tematyki osobistej oraz liczba utworów żartobliwych, swawolnych, wierszy rokokowych, pełnych wdzięku drobiazgów poetyckich, wyrażających zachwyt nad pięknem świata natury, misternych przedmiotów i nad urodą kobiet, np. *Do Rocha Kossowskiego, Słowik, Suplika poetów do Apollina...*, *Podziękowanie za zegarek...*, *Piesek, Odjazd, Do Astronoma*, oraz interesujące tu nas szczególnie wiersze podarunkowe: *Zegarek, Filzanka*. Już wcześniej zresztą pisał Naruszewicz, choć nie tak liczne, tego rodzaju wier-

sze, lecz stanowiły one na ogół bardziej subtelną lub miniaturową odmianę dworskiego i pełnego dworności panegyryku. Wyrażaną w nich, a tak charakterystyczną dla rokoka pochwałę kobiet, opiewanie ich uroku oraz wdzięcznego piękna stworzonych przez nie miejsc odpoczynku i zabawy dobrze reprezentują takie utwory, jak: *Powązki, folwark księżny Izabeli Czartoryskiej... czy Na sanie księżny Izabeli Czartoryskiej...* Ostatni z wymienionych utworów oddziałł na niektóre ujęcia obrazowe w erotykach Franciszka Dionizego Książczyna.

Dla literackiej sztuki rokoka znamienny jest temat urody i wdzięku kobiety oraz ujęty w sposób szczególny temat miłości. Zawarte w *Dzielałach* liryki Naruszewicza obierające za temat miłość są tego przykładem. Dużą rolę odgrywa w tekstach rokokowych opis wykwiśniętej rzeczy, przedmiotu (luksusowe sanie, miniaturowe cacko – zegarek, porcelanowa filiżanka). Znamienne, że wydrukowane w *Dzielałach* w 1778 roku niektóre spośród utworów podejmujących ten temat, nie zostały wydrukowane w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Nie można wykluczyć, że powstały dopiero w roku 1778 (ostatnie numery czasopisma ukazały się w grudniu 1777 roku), ale bardziej prawdopodobne jest ich wcześniejsze powstanie, tyle że poeta redaktor unikał publikacji tego rodzaju tekstów w periodyku, mimo że niektóre z nich są pisane przez niego w imieniu innej osoby, np.: *Zegarek. Imieniem [Ludwika] Sk[umina] T[yszkiewiczza] czy Filżanka. Imieniem A. I. K.*³⁸

Prezentację wierszy podarunkowych inspirowanych sztuką rokoka rozpoczniemy od utworu *Zegarek* (II 15), który, jak wolno sądzić, Naruszewicz napisał w imieniu Ludwika Skumina Tyszkiewiczza (ok. 1751-1808), zaszyfrowanego w podtytule w inicjałach L. S. T.³⁹ Ten kasztelan mściłowski pełnił w latach 1775-1780 urząd pisarza wielkiego litewskiego, a w 1775 roku ożenił się z bratanicą króla, Konstancją (1759-1830), córką Kazimierza Poniatowskiego, i cieszył się od młodości poparciem Stanisława Augusta. Warto tu dodać, że Naruszewicz napisał jeszcze jeden utwór w imieniu, tym razem nie tylko Ludwika, lecz również jego brata Aleksandra, adresowany do ich babki, pt. *Do Teresy Humieckiej, stolnikowej koronnej, imieniem Aleksandra i Ludwika Tyszkiewiczów, kasztelanów mściłowskich* (II 31). Pojawiły się tu motywy kwiatowe (róże, narcyzy) i odwołania mitologiczne, np. do bogini wiosennej roślinności – Flory, co było jednym z ukła-

³⁸ Należy tu też wiersz *Przedsięwzięcie miłości. Imieniem J. K. S.* (II 26).

³⁹ Tak rozszyfrował inicjały w podtytule utworu Gomulicki [w:] A. N a - r u s z e w i c z, *Liryki wybrane*, s. 160.

dów odniesienia dla pochwał solenizantki. Ten tekst również nie został wydrukowany w „Zabawach”, a był zbiorem życzeń imieninowych i wyrafinowanym komplementem dworskim, sławiącym „wdzięki ciała” adresatki (*nb.*, słynącej z urody i fantazji, a podziwianej też przez innych poetów, m.in. przez Józefa Koblańskiego) oraz jej „piękną duszę”, stałość w miłości (po śmierci męża nie wyszła już za mąż) i szczodrość.

Nie wiadomo natomiast, której z ówczesnych dam ukrytej pod imieniem Temoryny został wręczony wiersz *Zegarek*, napisany na prośbę darczyńcy przez dworskiego poetę, oraz prezent, określony tu mianem „szczęśliwego daru”. Nie wydaje się, by były one ofiarowane przyszłej żonie Ludwika Tyszkiewicza, gdy zabiegał o jej względy. Ujawnia się tu bowiem uczucie podziwu, pożądania oraz pragnienie osiągnięcia intymnej bliskości z kobietą obdarowaną zegarkiem – wyraźnie wbrew okolicznościom życiowym, stającym temu na przeszkodzie:

Ty, co w okręgu misternej maszyny
Zamykasz czasów niedościgłe biegi,
Idź, mój zegarku, w ręce Tymoryny,
Wymierzać jej dni i słodkie noclegi:
O, gdyby, ile razy cię nakręci,
Stanął jej dawca na żywej pamięci!

Nie jesteś wprawdzie tak droгим podarkiem,
Abyś mógł zrównać dającego żądze;
Chciałbym, by serce me było zegarkiem,
Lecz ja losami moimi nie rządzę:
Wieczne wyroki zagroziły drogę,
Że czego pragnę, już oddać nie mogę.

w. 1-12

Zmysłowa fascynacja nie jest ukazana wprost, lecz poprzez opis misternego cacka, jego „szczebietnego języczka” i przewidywanych sytuacji, których dominantą jest bliski kontakt zegarka z ciałem adorowanej Temoryny: z pieszczącymi go rękoma bielszymi „nad śnieg i mleko”, a nawet z „pięknym łonem”:

Szczęśliwy darze, co się nieraz w ręku
Nad śnieg i mleko bielszych będziesz mieć:
Będzie, twój doświadczać dźwięku,
Do skroń przykładac i z tobą się pieścić.

Może być i to jeszcze, że cię ona
Zawiesi czasem u pięknego łona.

w. 19–24

Utwór można potraktować jako wierszowany bilecik, charakterystyczny wprawdzie dla ówczesnego, i żywego także w XIX wieku, obyczaju⁴⁰, lecz dość śmiały, który to został dołączony do przekazanego – w tym wypadku najwyraźniej skrycie – prezentu. Jako że z zegarkiem łączy się motyw czasu, podmiot liryku powierza właśnie zegarkowi przekazanie ukochanej słów o wiecznym trwaniu swej miłości, na przekór „chwilom płochym” umykającym wraz z upływającym czasem. Tego rodzaju deklaracje wykorzystujące paradoks formułowali chętnie również twórcy poezji barokowej (np. Jan Andrzej Morsztyn, Daniel Naborowski).

Więc kiedykolwiek przymknie cię do ucha,
Badając, jeśli mówisz i masz życie,
Czy się szczebietny jęczyczek twój rucha,
Powiedz ode mnie te kilka słów skrycie:
„Uchodzi, pani, z czasem chwila płocha,
Ale ten wiecznie trwa, który cię kocha”.

DN I, s. 182–183, w. 25–30

Kolejny, tym razem bardzo dobrze znany⁴¹, przykład utrzymanej w duchu rokoka poetyckiej pochwały piękna przedmiotu i obdarowanej nim jego nowej właścicielki oraz dołączenia wiersza do podarunku, analogicznie jak w wypadku *Zegarka*, to pełna uroku miniatura poetycka Naruszewicza pt. *Filzanka* (IV 25). Również i ten utwór został napisany w cudzym imieniu, na co wskazuje podtytuł *Imieniem A. L. K.* Nie udało się jednak odgadnąć, na czyją prośbę poeta napisał ten wiersz –

⁴⁰ Zob.: W. P u s z, *W kręgu biletu poetyckiego. Warsztatowe popisy literatów skupionych wokół Ignacego i Stanisława Potockich*, [w:] *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, pod red. J. Sztachelskiej, E. Dąbrowicz, Białystok 2000, s. 9–18.

⁴¹ Wiersz *Filzanka* od dawna przyciągał uwagę badaczy; ostatnio powstały oddzielne studia analityczno-interpretacyjne o tym tekście, zob.: R. M a g r y ś, „*Filzanka*” z perspektywy hermeneutycznej i semiotycznej, [w:] *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*, pod red. T. Chachulskiego, Wrocław 2000, s. 105–116; M. B i z i o r, O „*Filzance*”, [w:] *ibidem*, s. 117–124.

najprawdopodobniej także wręczony wraz z prezentem; nieznana jest też tożsamość obdarowanej nim kobiety. *Filżanka* to uroczy wizerunek delikatnego naczynia i zarazem portret pięknej damy. Podkreślając w wierszu rangę Saksonii („cudowne naczynie, / W którym dank bierze⁴² Sas bogatej Chinie”), Naruszewicz oddaje milczący hołd europejskiemu wynalazcy porcelany twardej (J. F. Böttgerowi, ok. 1709), a przede wszystkim dyskontuje rozgłos, jaki uzyskały saskie wyroby. Z opisu filżanki wynika jednak, iż drogocenne rokokowe naczynie pochodziło z innej niż saska manufaktury, mianowicie – co podkreślał już dawno Gomulicki zwracając uwagę na akcentowany w dekoracji kolor niebieski – z francuskiej manufaktury w Sèvres⁴³. Tutaj wytwarzano porcelanę twardą wprawdzie dopiero od 1768 roku, jednak chlubiono się wspaniałym osiągnięciem zdobniczym sewrskich wyrobów – kolorem niebieskim (*bleu du roi*), a także ciemnoróżowym (i zielonym) modelowanych motywów kwiatnych, również akcentowanych w utworze, oraz scen figuralnych.

Urzekające piękno fizyczne i duchowe kobiety podnosi urodę misternej filżanki z saskiej porcelany – w zdumiewający sposób, na tle wdzięcznie uśmiechniętej twarzy komplementowanej damy i pod wpływem dotyku jej ręki, głębsze i bardziej nasycone stają się barwy i złocenia ozdabiające naczynie.

Czy do poprawy pomaga odmiana?
 Czy mię życzliwość moja słodko zwodzi?
 Ledwoś, filżanko, odmieniła pana,
 Nowa się w tobie całe piękność rodzi:
 Błysnęły jaśniej twe farby i wdzięki,
 Skoroś się pani mej dotknęła ręki.

Skąd miłość sercom słodkie wije pęta,
 Nabiera blasku z jej włosów twe złoto,
 Tuczą twój szafir nadobne oczęta,
 A ukraszony wstyd wiarą i cnotą,
 Z wdzięcznym uśmiechem bieluchnego lica
 Żywiej róż twoich szkartaty rozniéca.

w. 19-30

⁴² *Dank bierze* – tu: odbiera zaszczyt (wyłącznieści).

⁴³ J. W. G o m u l i c k i, *Oświecenie. Do 1815 r.*, „Rocznik Literacki” 1966, Warszawa 1968, s. 295-296.

To nie jedyna metamorfoza, która zachodzi pod wpływem kontaktu nowej właścicielki z delikatnym przedmiotem. Za sprawą tej bliskości nie tylko intensyfikują się walory filiżanki dostępne zmysłowi wzroku. Obok pełnych nowego blasku i uroku wrażeń wzrokowych zaakcentowane zostają jeszcze inne walory, których źródłem jest także zmysł dotyku. Napoje pod dotknięciem ust ukochanej pijącej z filiżanki nabierają wspaniałego smaku, stają się podobne boskim zdomom; w poetyckiej hiperboli słodycz tych ust jest zdolna osłodzić nawet „cierpkie piołuny”.

Intymna bliskość, wynikające z niej przenoszenie i migotliwe przenikanie piękna oraz pełnych zmysłowości doznań (wzrokowych, dotykowych, smakowych) to cechy tego poetyckiego obrazu, komplementującego na równi: rokokowe cacko – element dworskiej kultury i wspaniała wytwór rąk ludzkich – oraz jego powabną właścicielkę

W zakończeniu następuje charakterystyczne dla rokoka wywyższenie piękna ziemskiego nad niebiańskie, w tym wypadku: kobiety jako „piękniejszej niż boginie” oraz filiżanki – „ziemskiej gliny” ponad perłowy puchar mitycznych bóstw zawierający ambrozię:

Niech się nie chlubi z perłowym pucharem
 udatna Hebe, że służąc Junonie,
 nieśmiertelnym ją napawa nektarem,
 gdy sobie siedzi na Jowisza łonie.
 I ziemskiej ten się los nadarzył glinie,
 że z niej piękniejsza pije niż boginie.

DN II, s. 190-192, w. 37-42

Od utworów podarunkowych, towarzyszących wręczanym prezentom, przejdźmy teraz do wierszy, które same w sobie stanowiły prezent, bo były napisane przez poetę specjalnie dla kogoś z racji jego święta, w ważnym momencie życia osobistego lub zawodowego itp. W dość licznej grupie takich utworów okazjonalno-towarzyskich napisanych przez Naruszewicza zasługują na uwagę bukiety, które właśnie najprawdopodobniej za jego sprawą jako redaktora „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” osiągnęły dość dużą popularność w ówczesnej i późniejszej poezji polskiej, mimo że nie spotykamy w rodzimych poetykach ich opisu, ani prób określenia ich relacji względem ody, listu poetyckiego czy biletu wierszowanego (*nb.*, też nie uwzględnianego w teorii gatunków)⁴⁴.

⁴⁴ Porusza to zagadnienie Wiesław Pusz w artykule *W kręgu biletu poetyckiego...* (s. 10-12).

„Zabawy” były otwarte dla tego rodzaju bukietowych powinszowań z okazji imienin, kierowanych najczęściej do kobiet. Jak wspomniałam, mógł mieć na to wpływ Naruszewicz, który zetknął się z tym rodzajem twórczości poetyckiej we Francji podczas pobytu w Lyonie. W „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” wydrukowano w latach 1771, 1773–1776 siedem bukietów, w tym trzy Naruszewicza, dwa Urbana Michała Szostowicza, jeden Franciszka Ksawerego Woyny oraz jeden nieznanego autora⁴⁵. Inni autorzy bukietów to: Józef Bielawski, Teofila Glińska, Walenty Gurski, Józef Koblański, Onufry Korytyński, Józef Dionizy Minasowicz, Marcin Molski, Jacek Przybylski, Józef Szymanowski, Jan Paweł Woronicz⁴⁶.

Przemysława Matuszewska zwraca uwagę, rozważając różnorodne odmiany poezji epistolarnej, że właśnie na gruncie francuskim pewne

⁴⁵ U. M. Szostowicz: *Bukiet na dzień imienin JW. Joanny z Szaniawskich Piaskowskiej, podkomorzyny krzemienieckiej, dnia 24 maja 1774* (ZPP 1775, t. 11, cz. 1, s. 156–157), *Bukiet na dzień imienin Teodora Piaskowskiego, podkomorzycy krzemienieckiego* (ZPP 1775, t. 12, cz. 2, s. 363–366); F. K. Woyna: *Do Jmci Pana Szczęsnego Oraczeńskiego w dzień urodzin i imienin jego, wiersz o inc.: „Bukiet ci jako dać na wiązanie...”* (ZPP 1775, t. 11, cz. 1, s. 77–78); a n o n i m: *Bukiet w dzień urodzenia Jaśnie Oświeconej Księżniczki Amelii Sapieżanki, kanclerzanki W. Ks. Lit.* (ZPP 1776, t. 14, cz. 2, s. 356–358). Zob.: E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Monografia...*, s. 42, 162, 163, 176.

⁴⁶ Większość podanych tu nazwisk autorów bukietów udało się odnaleźć poprzez Indeks tytułów [w:] *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut. Oświecenie*, t. 6/2, Warszawa 1972, s. 425; pozostałe w zbiorach utworów poetów oraz w studiach badaczy oświecenia: T. Glińska, [w:] T. Mikulski, *Ze studiów nad Oświeceniem*, Warszawa 1956, s. 384–385; W. Gurski, *Różne dzieła zamykające w sobie komedie, różne wiersze, bajki, sielanki i ody*, t. 1, Kraków 1804, s. 200; J. Koblański: R. Kaleta, *Imiennowy „Bukiet” Józefa Koblańskiego do Marii Czartoryskiej, Miscellanea z doby Oświecenia*, 4, Wrocław 1973, s. 226, „Archiwum Literackie”, t. 18; E. Aleksandrowska, *Józef Koblański (1738–1798)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1, pod red. T. Kostkiewiczowej, Z. Golińskiego, Warszawa 1992, s. 745; M. Molski: *Pisma*, z pośmiertnych rękopisów zebrał W. Radliński, t. 1, Warszawa 1855, s. 131–132; *Pisma* t. 2, Warszawa 1856, s. 135–137; *Pisma*, seria 2, Warszawa 1865, s. 369–372, 381; R. Kaleta, *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław 1971, s. 701–702; W. Pusz, *Marcin Molski (1752–1822)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 3, Warszawa 1996, s. 507, 509, 512–513; J. Szymanowski, *Pisma*, Lipsk 1836, s. 11–12; J. P. Woronicz, „Pamiętnik Warszawski” 1818, t. 10, s. 231–237.

formy tej poezji, cechujące się niewielkimi rozmiarami i tą samą okolicznością tworzenia (imieniny), np. „bukiet”, „dorobiły się [...] w poezji francuskiej tego okresu pozycji odrębnego gatunku” i informuje, że w poetyce, której autorem był Jean-François Marmontel, wśród gatunków epistolarnych spotykamy krótką definicję bukietu⁴⁷. We wskazanym przez badaczkę fragmencie jego dzieła pt. *Éléments de littérature* czytamy:

"Bouquet". On nome ainsi une petite "pièce" de vers adressée à une personne le jour de sa fête. C'est le plus souvent un madrigal on une chanson. Le caractère de cette sorte de "Poésie" est la délicatesse on la gaieté. La fadeur en est le défaut le plus ordinaire, comme de toute espèce de louange.⁴⁸

[„Bukiet”. Nazywa się w ten sposób krótki wiersz skierowany do kogoś w dzień jego imienin. Najczęściej jest to madrygał lub piosenka. Cechą tego rodzaju poezji jest delikatność i wesoły ton. Ckliwość nie jest najbardziej pożądaną kategorią, ale jest jednak typowa dla poezji pochwalnej.⁴⁹]

Analiza bukietów Naruszewicza, wydrukowanych zrazu w „Zabawach” (prócz *Bukietu na imieniny księżniczki Elżbiety Lubomirskiej...*), później zaś w drugim tomie *Dzieł*, takich m.in. jak: *Bukiet na imieniny pewnej damy* (IV 5), *Do Karoliny Dziekońskiej [...] bukiet na imieniny* (II 24), pozwala skonfrontować tę skrótową charakterystykę francuskiego autora z utworami Naruszewicza i zastanowić się, czy rzeczywiście jego bukiety można potraktować jako odmiankę poezji epistolarnej.

Pierwszym bukietem napisanym przez Naruszewicza jest *Bukiet na imieniny księżniczki Elżbiety Lubomirskiej, marszałkówny koronnej 1768* (I 23)⁵⁰. Jednocześnie jest to najprawdopodobniej pierwszy polski utwór, w którym pojawił się termin *bukiet*. Adresatką wiersza jest Elżbieta (Izabela) Lubomirska (ok. 1755–1783), córka Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, oraz Elżbiety z Czartoryskich, siostry ciotecznej Stanisława Augusta. Pod koniec 1772 roku

⁴⁷ P. M a t u s z e w s k a, *List poetycki w świadomości literackiej...*, s. 125.

⁴⁸ J.-F. M a r m o n t e l, *Éléments de littérature*, t. 1, Paris 1787, s. 388.

⁴⁹ Przekład dra Tomasza Kaczmarka (Uniwersytet Łódzki).

⁵⁰ Utwór nie był publikowany w ZPP; wydrukowany w DN, t. 1, s. 94–95; stąd cyt. fragm.

księżniczka utworu (mając około siedemnastu lat) wyszła za mąż za Ignacego Potockiego, późniejszego pisarza Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kilka lat po tym okazała się jedyną pozytywną bohaterką uszczypliwych imieninowych *Portretów pięciu Elżbiet* Tomasza Kajetana Węgierskiego, chwaloną przezeń za przymioty moralne i urodę. Pamflecista ją jedną spośród pięciu sławnych w kraju Elżbiet komplementował, a nawet, co było obraźliwe dla Potockiego, wzdychał do tego, by „przyprawiła rogi” mężowi.

Ten imieninowy bukiet powstał w listopadzie 1768 roku (Elżbieta obchodziła imieniny 19 listopada), a więc wtedy, gdy adresatka miała około trzynastu lat. Naruszewicz pominął zalety jej urody fizycznej, skupiając się na pochwałach cnót i mądrości – przymiotach duszy i intelektu, nabywanych przez księżniczkę dzięki nauce i „pod mądrym dziada i cnej babki okiem”; rodzice ojca adresatki już wtedy nie żyli⁵¹, autor miał na uwadze jej dziadka ze strony matki, Augusta Aleksandra Czartoryskiego, wojewodę ruskiego, oraz babkę – Marię Zofię z Sieniawskich. W zakończeniu wskazuje na jeszcze jedną osobę z rodu Czartoryskich, która przyczyniła się do przykładowego wychowania młodzianki solenizantki – jej cioteczną babkę, Eleonorę Monikę Czartoryską z Waldsteinów, kanclerzynę litewską. Odnosimy wrażenie, że dzięki imieninowemu bukietowi Naruszewicz chce zaskarbić sobie życzliwość Czartoryskich, jak również Lubomirskich, dwóch rodów magnackich należących do Familii.

Pierwszy bukiet Naruszewicza ma charakter podniosły, odznacza się panegirycznym, kunsztownym ujęciem cnót księżniczki – reprezentantki wysokiego rodu. Panuje tu metaforyka kwiatowa. Autor oświadcza, że „zbiera piórem” „bukiet krasny” z kwiatów pochodzących z „osoby własnej” adresatki; piękniejszy i trwalszy od „płonnego kwiecia Flory”, bo tworzą go zalety duszy i umysłu księżniczki, zdobiąc ją nieporównanie lepiej niż kwiaty z kwiecistych łąk mitycznego Helikonu, zrywane przez „nadobne grono” Muz, które to „przez gładkiego słodki rym poety / Ziemiom boginiom posyła bukiety”. Następuje wywyższenie wskazanych przymiotów solenizantki, tworzących „zbiór kwiatów obfity” (w tym także jej pochodzenia – „krwi książęcej”) ponad te „obce ozdoby”, a także – mimochodem – ponad „cudze [...] skarby”, jak określa autor klejnoty, drogie stroje i kosmetyki, którymi wytrwale stara się upiększać „pleć żeńska”.

⁵¹ Ojciec Stanisława – Józef Lubomirski – zmarł w roku 1732.

Niech się ten w obce przybiera ozdoby,
Kto nie ma z własnej zaszczytu osoby;
Ty, o Śrzeniawy nimfo złotolitéj⁵²,
Znajdziesz i w sobie zbiór kwiatów obfity.

Piękniej, niż narcyz zdobi i lilija,
Skromność, która się z twarzy twej wybija;
Przechodzi wdziękiem wszystkie gwiazdy polne
Serce, naukom i cnocie powolne.

Czyliż królowa ogrodów ma więcej
Róża jasności, niż blask krwi księżęcej?
Lub tyle Himet⁵³ w fijołkach dziedziczy,
Ile ma wdzięcznej twa mowa słodczy?

w. 9-20

Styl utworu jest wysoki, z odwołaniami do świata starożytnego i świata mitologicznego oraz – w warstwie językowej – z elementami znanymi dla stylu retorycznego (np. przerzutnie, inwersje). Wypowiedź jest uroczysta w tonie; współtworzą go oratorskie ozdobniki: pytania retoryczne, wykrzyknienia, apostrofy. Bukiet ten ma więc liczne cechy ody, lecz z kolei skupienie się na osobie adresatki, ogólne refleksje natury moralnej na temat pożądanых postaw – to wyznaczniki zbliżające utwór do poezji epistolarnej. Brakuje tu wesołego tonu i śpiewności, cech wskazywanych w definicji Marmontela. Utwór jest stosunkowo krótki: liczy trzydzieści sześć wersów, podczas gdy ody Naruszewicza były z reguły znacznie obszerniejsze.

Kolejny bukiet poety powstał kilka lat później – został opublikowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w 1771 roku⁵⁴, i opatrzony nieco tajemniczym tytułem *Bukiet na imieniny pewnej damy* (podobnie w *Dzielałach* jako oda IV 5). Nieznanej solenizantce nadał autor imię Filoreta. Ten krótki (24-wersowy), pełen delikatności, wdzięku i czułości wierszyk ma w pierwszej części formę apostrofy do wiosennych kwiatów, dalej – związane go pochwalnego opisu „gładkiego ciała” i „duszných

⁵² *Śrzeniawa* – Śreniawa, herb Lubomirskich.

⁵³ *Himet* – Hymet, pasmo górskie w Attyce, w starożytności słynne z pszczoł i wspaniałych miodów, będące „rajem” kwietnym.

⁵⁴ ZPP 1771, t. 3, cz. 2, s. 365-366.

[...] zalet” Filorety, kończy się zaś wypowiedzią skierowaną bezpośrednio do adresatki. Apostrofa do kwiatów zaczyna się opisem wiosennych przemian w przyrodzie, przy czym elementy natury zyskują rys personifikacji: oto w lasach, ogrodach wydobywają się z płodnego łona ziemi kwiaty pod wpływem oddechu słońca. W opisie tym jawi się Naruszewicz jako „poeta żywiołów” – potężnych sił natury, by zaraz potem ukazać sprawność poety rokoka, mistrza dworskiego komplementu, umiejętnie stosującego zdrobnienia wobec kwiatów, z których w swym bukiecie pragnie uwić dar ozdabiający czoło pięknej damy, dar szczególnie do niej pasujący jako obdarzonej wszystkimi fizycznymi wdziękami.

Cokolwiek się was w lasach, w ogrodach
Z płodnego ziemi dobywa łona,
Gdy po skruszonych tchem słońca lodach
Niesie czas luby wiosna pieszczona;

Zefirków córy, srebrne lilije,
Szkarłatne róże, oczęta Flory!
Dajcie się uszczknąć; niech z was uwiję
Dar Filorecie w krasne kędziory.

w. 1-8

Z kolei w prezentacji walorów wewnętrznych adresatki wiersza stosuje poeta wypróbowane już w pierwszym swym bukiecie wywyższenie ich nad kwiaty, lecz chwyt ten udoskonala. Łączy się z tym zaakcentowanie cech kolorystycznych i świetlnych przypisywanych kwiatom, przejętych od kwiatów, ale zintensyfikowanych – dla podniesienia rangi zalet duchowych. Do opisu fizycznych przymiotów posłużyły autorowi: narcyz, lilia, róża, fiołki, „płonne kwiecie Flory”, zaś do przedstawienia walorów ducha: szkarłatna róża, malowana srebrem świetlista lilia, sama Flora – mityczna bogini wiosennej roślinności („Wątpię, by sama cnej Filorety / Wdziękom pięknością Flora zrównała”).

Za nic jest róża, gdy komu zdarzy
Bóg serce czułe, umysł stateczny,
Komu uprzejmość wygląda z twarzy,
Jaśniejsza nad blask liliji mlecznój.⁵⁵

w. 17-20

⁵⁵ *blask liliji mlecznój* – możliwa też lekcja: *blask liliji mleczny* (tak w: A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, s. 52).

Analogicznie, również i w tym bukiecie – w kończącej utwór apostrofie do solenizantki – spotykamy przeciwstawienie ozdób obcych przymiotom własnym:

Niechaj więc sobie obcą nadstawia
Okrasę, komu na własnej zbywa:
Tobie szacunek i miłość sprawia
Z pięknnością ciała dusza pocziwa.

DN II, s. 135-136, w. 21-24

Choć utwór komplementujący Filoretę w dzień jej imienin nie tyle jest nastawiony na adresatkę, co na odbiorcę (ta cecha zbliża go do ody), to jednak cechuje go delikatność i wesoły ton oraz ckliwość – wyróżniki bukietu wskazane przez Marmontela.

Mimo odmiennego charakteru omówionych dotąd wczesnych utworów bukietowych Naruszewicza, stwierdzamy, że ich autor stosował w nich z upodobaniem analogiczną metaforę kwiatową oraz podobne odwołania mitologiczne i koncepty, mające na celu pochwałę adresata. Wydaje się, że dla niego te właśnie cechy utworów bukietowych, ponadto zaś ta sama okoliczność tworzenia (okazja imienin) i panegiryzm były cechami konstytutywnymi realizowanego przezeń w poezji polskiej gatunku.

Subtelnością oraz osobistym tonem odznacza się kolejny utwór, pt. *Do Karoliny Dziekońskiej, strażnikowej polnej W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego], bukiet na imieniny* (II 24) – nie pozbawiony rokokowego wdzięku, a także ujęć posępnej przyrody właściwych poezji sentymentalnej. Jest to miniatura poetycka (dwadzieścia osiem wersów). Wiersz został wydrukowany w „Zabawach” w 1773 roku⁵⁶, na początku listopada⁵⁷, przed imieninami adresatki, które obchodziła 18 listopada. Adresatką jest Karolina Dziekońska z Mizgierów, żona Antoniego (zm. 1812), krewnego Naruszewicza, stronnika Stanisława Augusta, który nazywał go „kochanym Dziakiem”⁵⁸, od 1765 roku stolnika wołkowyskiego, w latach 1768-1782

⁵⁶ ZPP 1773, t. 8, cz. 2, s. 296-297, pt. *Bukiet w dzień imienin W. JMć Pani Karoliny Dziekońskiej, stolnikowej wołkowyskiej*.

⁵⁷ Przybliżony czas druku w czasopiśmie na podstawie: E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777. *Monografia...*, s. 10, 220.

⁵⁸ Por. *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796*, z papierów po L. Bernackim uzup., oprac. i wyd. J. Platt, pod red. T. Mikułskiego, Wrocław 1959, s. 247.

strażnika polnego, od 1785 roku podskarbiego nadwornego litewskiego, który później jako przeciwnik Konstytucji 3 Maja przystąpił do Targowicy.

W imieninowym bukiecie do bliskiej sobie osoby z kręgu rodziny, poeta, już wówczas eks-jezuita, nie może powstrzymać się od wyrazów smutku i przygnębienia z powodu kasaty zakonu jezuitów. Kasatę Towarzystwa Jezusowego rozbiorowy sejm delegacyjny zaaprobował 27 września 1773 roku wbrew licznym głosom sprzeciwu, podporządkowując się w ten sposób kasacyjnemu brewe papieża Klemensa XIV z 21 lipca tegoż roku. Naruszewicz wielokrotnie dawał wyraz uczuciom żalu, pokrzywdzenia, nawet bezradności i opuszczenia, a także gniewnego protestu z powodu kasacji jezuitów (np. w takich utworach, jak: *Na ruinę jezuitów*, *Adieu kochanym jezuitom*, *Suplika do Jego Królewskiej Mości*, *Przy odmianie stroju na księdza świeckiego*, *Daniel Kalwiński*). W omawianym bukiecie gorzkie przeżycia autora z powodu kasacji zostały przedstawione w sposób przejmujący, i – co ciekawe – w nawiązaniu do bukietowej metaforyki, jako smutek, żalony, nie dający się powstrzymać płacz z powodu zniszczenia „wesółych w myślach ogrodów” przez wiatr wiejący od strony papieskiej stolicy. Zwarzone chłodem, zamarłe puste ogrody, chodzący po nich posępny wiatr można traktować zarówno jako inspirowany ujęciami sentymentalnymi obraz stanu psychicznego podmiotu lirycznego, jak i pustki, jaka nagle powstała na miejscu żywotnego zakonu jezuitów:

Z martwych ci ziółek dar niebogaty
Zasylam, Karolino,
Póki się znowu w mym jasne kwiaty
Ogródku nie rozwiną.

Żaloszna chwila z odmiany stanu,
Ostrzejsza nad mróz i lody,
Zwarzyła, szumiąc od Watykanu,
Wesołe w myślach ogrody.

Wiatr tylko po nich, co się nazywa
Wzdychaniem, posępnie chodzi,
A rosa, która z oczu wypływa,
Bardziej je suszy, niż chłodzi.

w. 1-12

Wiersz jest przejawem zaskakujących w imieninowym bukiecie smutnych wynurzeń osobistych autora, wyeksponowania jego osobi-

stego zmartwienia w pierwszej części lirycznego monologu, a jednocześnie świadectwem mistrzowskiego przełamywania konwencji i konceptualnych ujęć, stosowanych chętnie przez niego w dotychczasowych utworach bukietowych. W nakreślonej od razu na wstępie sytuacji ogólnej i własnej – psychicznej, zrozumiałe jest, że przesłany solenizantce bukiet składa się nie z kwiatów, lecz z martwych ziół. Jest tymczasowo „darem niebogatym”, „mało [jej] święto ozdobi”. Obdarowując Karolinę takim niezbyt fortunnym bukietem, który nie przystaje do dnia jej święta, Naruszewicz jednocześnie zwierza się i tłumaczy ważne przyczyny tego stanu rzeczy. Wyjawienie własnego smutku jest rodzajem usprawiedliwienia, podobnie jak sformułowana dalej uwaga o znaczeniu autotematycznym, że „dłoń poety” „darząc drugich” „kрасne zwijała bukiety” – lecz wówczas, gdy istniały po temu warunki, czyli: „w lubym pokoju, w fortunnej dobie”.

Jako twórca imieninowych utworów bukietowych autor ma jednakże świadomość, że bukiet wymaga wesołego nastroju, wymaga skierowania uwagi na osobę solenizantki, a także pochwał, które mogłyby sprawić przyjemność w dniu jej święta. Zarazem jako „brat wdzięczny”, który dobrze zna adresatkę, jest przeświadczony, że ona na te pochwały zasługuje. W drugiej części utworu uwaga skupia się na solenizantce, nastrój jest już bardziej pogodny, a osiągnięty został dzięki szczególnie trafnemu w opisanej sytuacji zastosowaniu znanego już z bukietów Naruszewicza konceptu: wywyższenia ponad piękno kwiatów przymiotów duchowych (tym razem – także urody) adresatki. Podkreślałam już, że w tym wywyższeniu odgrywały rolę efekty świetlne i kolorystyczne. Tak jest i tutaj, przy czym znowu pojawiają się ulubione kolory Naruszewicza: świetlista biel (narcyz, mleko) i różany szkarłat – barwy przenikające się w twarzy kobiety, oraz błękit. Następuje metamorfoza – smutny bukiet staje się piękniejszy dzięki dotykowi rąk, bliskości „miałej twarzy”, a w istocie – dzięki zaletom Karoliny:

Ten, którym dzisiaj brat wdzięczny darzy,
mało twe święto ozdobi,
lecz się w twych ręku przy miałej twarzy
piękniejszym zapewne zrobi.⁵⁹

⁵⁹ Por. podobne ujęcie metamorfozy przedmiotu pod wpływem dotyku w *Filzance*: „Błysnęły jaśniej twe farby i wdzięki, / Skoroś się pani mej dotknęła ręki”.

Bielsza niż narcyz, rzetelnej duszy
 szczerłość swym mlekiem ubieli,
 żywym szkarłatem wstyd go przyprószy,
 grzeczność błękitu udzieli.

DN I, s. 207-208, w. 17-24

Przyznać trzeba, że jest to nie tylko metamorfoza nastroju, lecz i poetyki: subtelność i zmysłowość oraz dynamika dokonujących się przemian wizualnych, stwarzających i intensyfikujących piękno, przywodzi na myśl rokokowe ujęcia (także te z *Filżanki*). Uświadamia jednocześnie, że w osiągnięciu tego rodzaju efektów pomocne było znanstwo Naruszewicza w dziedzinie sztuki malarstwa, a także jego fascynacja tą sztuką (uwidocznione m.in. w odzie *Do Malarstwa* i we wspomnianych wcześniej „obrazach władców” – imagines).

W zakończeniu bukietu pojawia się obraz całej rodziny (Karoliny, jej męża i „pary synaczków”⁶⁰), tworzącej – w zgodzie z metaforyką kwiatową – „cudne kwiatów zebranie”, zaś w zgodzie ze wskazanym alegorycznym znaczeniem: „piękność i wiarę”. Ten końcowy zbiór kwiatów na miejscu sygnowanych w pierwszym wersie utworu „martwych ziółek” – to kolejne umiejętne przekształcenie jednego z chwytów stosowanych dotąd przez Naruszewicza w poezji bukietowej: zbiór kwiatów z własnych przymiotów, jako zaszczyt z własnej osoby – piękniejsza i trwalsza ozdoba niż prawdziwe kwiaty, kwiaty wyobrażane i malowane słowem przez poetów (czy też sztuczne ozdoby, za pomocą których kobiety pragną podnieść swą urodę).

Bukiet skierowany do Dziekońskiej ma cechy listu poetyckiego. Został tu zaznaczony dystans przestrzenny właściwy sytuacji epistolarnej oraz fakt przesłania przez autora wierszowanego powinszowania (w cytowanej pierwszej strofie). Podstawą sytuacji nadawczo-odbiorczej jest przyjacielska więź łącząca nadawcę i adresatkę, kontakt wspiera się na zaufaniu do adresatki jako bratniej duszy i żonie krewnego, co ostatecznie zdecydowało o nietypowej treści i nastroju imieninowego utworu.

Ostatni tego rodzaju wiersz imieninowy nazwany przez Naruszewicza bukietem to *Bukiet w dzień imienin W[ielmożnego] J[ego] M[ości] P[ana] Wojciecha Jakubowskiego, brygadiera wojsk francuskich, ofiarowany*. Został opublikowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecz-

⁶⁰ W czasie, gdy wiersz był pisany, w 1773 roku, Dziekońscy mieli dwóch synów: Józefa i Michała, najmłodszy Kazimierz, późniejszy generał wojska polskiego, urodził się kilka lat później, w roku 1779.

nych⁶¹ w roku 1774, w drugiej połowie sierpnia⁶². W *Dziela*ch z 1778 roku opatrzone go tytułem *Do Wojciecha Jakubowskiego, brygadiera wojsk francuskich, bukiet w dzień imienin* (III 27). Jest to powinszowanie imieninowe kierowane – co ciekawe – do mężczyzny⁶³, i jednocześnie najkrótszy z czterech bukietów poety (liczy szesnaście wersów). Adresatem jest Wojciech Jakubowski (1712–1784) – poeta, tłumacz, edytor, autor interesujących listów o tematyce politycznej (francuskich i polskich), jednocześnie dyplomata i reprezentant sfer wojskowych: generał-brygadier kawalerii wojsk francuskich (od 1768 roku), potem (od 1780 roku) marszałek polny tychże wojsk. Od roku 1773 do śmierci sprawował w Warszawie funkcję francuskiego rezydenta. Był uczestnikiem obiadów czwartkowych, w latach 1771–1777 pisywał do „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, należał do kręgu poetów dworskich Stanisława Augusta. Przyjaźnił się z Krasickim, Naruszewiczem i Trembeckim. Przekładał m.in. bajki Lafontaine’a oraz poetyckie utwory Kornarskiego, był też współwydawcą zbioru poezji wielkiego pijara pt. *Wiersze wszystkie z łacińskich na polskie przełożone*.

Imieniny Jakubowskiego obchodzono hucznie⁶⁴ na obiedzie czwartkowym 23 kwietnia 1774 roku w obecności króla jako gospodarza, w gronie uczestników i zaproszonych gości (była wśród nich siostra króla – Elżbieta z Poniatowskich Branicka, kasztelanowa krakowska)⁶⁵. O uroczystym obchodzie imienin świadczy nie tylko omawiany bukiet – pośrednio, lecz bezpośrednio krótki list Stanisława Augusta do Naruszewicza, napisany w tym dniu. Oto jego fragment: „Na dzisiejszego imiennika Jakubowskiego proszę W Pana na obiad z Wyrwiczem⁶⁶.

⁶¹ ZPP 1774, t. 10, cz. 1, s. 105–106.

⁶² Przybliżony czas druku w czasopiśmie na podstawie: E. A l e k s a n d r o w s k a, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Monografia...*, s. 11, 221–222.

⁶³ Według dotychczasowego stanu badań, poza Naruszewiczem tylko jeden poeta spośród wymienionych autorów bukietów – Józef Szymanowski – zdecydował się napisać tego rodzaju utwór skierowany do mężczyzny: *Bukiet na św. Adam* (1777), poświęcony mecenasowi, A. K. Czartoryskiemu; zob.: J. S z y m a n o w s k i, *Pisma*, Lipsk 1836, s. 11–12.

⁶⁴ *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, s. 22 (przypis Juliana Platta do listu Stanisława Augusta do Naruszewicza).

⁶⁵ Tak wynika z listu Stanisława Augusta do poety; zob.: *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, jw.

⁶⁶ Chodzi o Karola Wyrwicza (1717–1793), jezuitę, jednego z uczestników obiadów czwartkowych, geografa i historyka, cenionego przełożonego

Oraz bardzo byś mię ucieszył, żebyś kilka wierszyków na tę okazję z sobą przyniósł⁶⁷. Tak więc, wierszowany bukiet dla Jakubowskiego został napisany przez poetę naprędce i na prośbę królewskiego mecenasa. Jak wynika z jego treści, elementem uroczystości było wręczenie solenizantowi przez Stanisława Augusta wieńca laurowego. Najprawdopodobniej w tymże czasie odczytany został również, zapewne przez autora, imieninowy utwór, uświetniający ten moment i całą uroczystość:

Zabawny w mowie, w przyjaźni żywy,
Dzielny w Marsowym hałasie!
Ociec, małżonek, ziomek poczciwy
I poeta na Parnasie.

Mars ci laurowe zbiera gałązki,
Wojciechu, kwiatki – Charyty;
Muzy je swymi wiązą podwiązki,
Na podar niepospolity.

Wdziej na poważne ten wieniec skronie,
A dłoń uściskaj dającą:
Pan ci go daje, co-ć na swym łonie
Mieści i kocha gorąco.

DN II, s. 111-112, w. 1-12

Metaforyka kwiatowa nie odgrywa już takiej roli jak w bukietach dla kobiet, motywem centralnym jest wieniec – dar bardziej pasujący do mężczyzny, który w dodatku posiadał stopień generała-brygadiera w wojsku francuskim. Ponieważ solenizant reprezentował talenty, które zwykle nie występują jednocześnie, a również dlatego, że w środowisku królewskim był jednakowo ceniony za zdolności literackie, sukcesy dyplomatyczne i umiejętności wojskowe, wieniec ten zostaje przedstawiony przez autora jako „podar niepospolity”. Tak różnorodne uzdolnienia, kwalifikacje i cechy złączone w osobie Jakubowskiego zostały zasygnalizowane nie tylko wprost – w zwrotce, rozpoczynającej orację powitalną, lecz również w sposób przenośny – w opisie wieńca przygotowywanego przez symbolizujące różne dziedziny bóstwa mitolo-

jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie w latach 1762-1773, kierującego potem również szkołą aż do jej rozwiązania.

⁶⁷ *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796*, s. 21-22.

giczne, które jakoby wykorzystały przy tej czynności właściwe im rośliny i inne składniki wieńca. W efekcie otrzymujemy dynamiczny opis działań: Marsa (laur; wojskowość), Charyt (kwiaty; wdzięk) i Muz (podwiązki wiążące liście laurowe z kwiatami; mowa wiązana, talent poetycki). W tym wypadku nie jest to chwyt znamieny dla *licentia poetica*, przeważnie zmierzający do uwznioślenia wiersza, lecz – w nawiązaniu do pogodnego nastroju pożądanego w bukiecie – wyraz pewnego rodzaju spoufalenia Naruszewicza ze światem mitologicznych wyobrażeń (jakie przejawiał w licznych utworach).

Trzeba jeszcze koniecznie dodać, że zawarte w tym powinszowaniu pochwały cech i postaw społeczno-obyczajowych, które reprezentował solenizant, zostały ujęte jako wyraz uznania ogólnego, a równocześnie niektóre z nich, a także zapewnienia przyjaźni, szacunku i nagrody za cnotę – brzmią jak wypowiedziane w imieniu króla, zresztą w zgodzie ze stosowaną przez władców w takich razach formą językowo-stylistyczną (w. 11–12 cytowane wyżej oraz kończące bukiet w. 15–16: „Masz serce pańskie świadkiem twej cnoty, / A rękę, co ją nadgrodzi”). Tak oto zamówienie protektora poetów Naruszewicz wypełnił niezwykle trafnie, zręcznie i pomysłowo, inicjator całej uroczystości był bowiem uobecniony w tekście powinszowania, a na dodatek wygłoszony wiersz komponował się doskonale z kolejnymi elementami imiennin urządzonych przez gospodarza „Czwartków”.

Choć wierszyk napisany dla Wojciecha Jakubowskiego, został w *Dzielałach*, jak wszystkie bukiety, określony mianem ody, to jednak trudno traktować go jako typową odę wysoką. W monologu lirycznym autor zrezygnował z retorycznych zabiegów stylowych i innych chwytów uwznioślających tonację wypowiedzi. Wyjątkiem będzie pierwsza strofa, gdzie wykrzyknienie wzmacnia całościową prezentację bohatera-solenizanta i nadaje wstępnej części monologu charakter oratorski. Pochwały wyrażone w wierszu stwarzają wprawdzie idealny obraz wszechstronnego człowieka (pocziwego obywatela, dobrego ojca, męża, dzielnego żołnierza, uwieńczonego poety, oddanego przyjaciela, zajmującego mówcy), lecz nie jest to niedosiężny przykład wielkiego bohatera, a wskazane cechy wyrażone są zwięźle, temat ujęty skrótowo, w prosty sposób, jak w tzw. odzie „kameralnej”⁶⁸.

Brakuje też (poza zwrotem do adresata) widomych sygnałów epistolarnego charakteru utworu – dzięki źródłom historycznym wie-

⁶⁸ Zob.: Cz. Zgorzelski, *Naruszewicz – poeta*, „Roczniki Humanistyczne” 1953, Lublin 1955, t. 4, z. 1, s. 131.

my, że utwór był częścią uroczystości, na której solenizant był obecny. Mimo że jest to utwór przeznaczony dla mężczyzny, ma cechy bukietu wskazane w definicji Marmontela: krótkość, delikatność, panegyryzm, pogodny ton, w połączeniu ze swoistą ckliwością w ujęciu uczuć króla do solenizanta oraz czułością autora wobec wieku bohatera uroczystości⁶⁹ („Pod takim darem Czas bystre loty / Tępiąc, twe lata odmłodzi”).

Opublikowany w „Zabawach” po kilku miesiącach od imienin Jakubowskiego bukiet Naruszewicza sąsiadował z epigramatycznym wierszem generała-brygadiera i literata, pt. *Odpowiedź*⁷⁰. Cechy tej wierszowanej odpowiedzi przystają do sformułowanej przez Wiesława Pusza na podstawie przebadanego materiału literackiego definicji biletu poetyckiego:

krótka korespondencja skierowana do określonego, indywidualnego adresata, pozbawiona formuł początkowych i końcowych listu, ale z obecnością adresata w toku wypowiedzi (przywołania, zapytania, rady, apele), dotycząca zawsze jednej konkretnej sprawy, napisana naprędce (choć nie zawsze od ręki).⁷¹

Jakubowski wyrażał podziękowanie, na pochlebne słowa o sobie odpowiadał pochwałami pod adresem Naruszewicza i świadom, że obydwaj utwory promowały pożądane postawy społeczne, przełamując prywatny charakter wiersza, apelował w zwrocie do adresata, a jednocześnie do szerszego grona odbiorców:

Niechajże za nas obydwóch przykładem,
Obywatelów gmin idzie gorliwy.⁷²

Na zakończenie prezentacji bukietów, jakie wyszły spod pióra Naruszewicza, warto omówić dokładniej przykładowy utwór imieninowy spośród grupy tych tekstów, które w zamierzeniu autora miały stanowić rodzaj poetyckiego daru, zastępującego naturalne kwiaty czy

⁶⁹ Jakubowski liczył wówczas sześćdziesiąt dwa lata i miał przed sobą jeszcze dziesięć lat życia.

⁷⁰ ZPP 1774, t. 10, cz. 1, s. 106.

⁷¹ W. P u s z, *W kręgu biletu poetyckiego...*, s. 18.

⁷² Cyt. wg: ZPP 1774, t. 10, cz. 1, s. 106.

prawdziwy wieniec. Do grupy tej można zaliczyć również wzmiankowany już wiersz *Do Teresy Humieckiej, stolnikowej koronnej, imieniem Aleksandra i Ludwika Tyszkiewiczów...* Liryki te przypominają bukiety ze względu na metaforykę kwiatową, lecz nie zostały tak określone przez autora, być może dlatego, że są dłuższe, a niekiedy i poważniejsze w tonie.

Wiersz pt. *Do księdza Stefana Łuskiny, Socjietatis Iesu prokuratora Prow[incji] (II 2)* powstał albo w związku z urodzinami adresata w końcu 1769 roku (31 grudnia), albo w związku z imieninami Stefana (13 lutego), wówczas w 1770 roku, na krótko przed otrzymaniem przez niego godności prokuratora zakonnej jezuickiej prowincji mazowieckiej (aluzje do tego znajdujemy w zakończeniu utworu). Taki dość wczesny czas powstania wiersza tłumaczy jego nieobecność w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Adresat, Stefan (Szczepan) Łuski (1725–1793) to dziennikarz, publicysta, astronom, autor prac naukowych; jezuita – początkowo prefekt Collegium Nobilium w Wilnie, w latach 1760–1761 oraz ponownie od roku 1767 nauczyciel matematyki, fizyki eksperymentalnej oraz filozofii w jezuickim kolegium warszawskim, gdzie od 4 października 1772 był rektorem aż do kasaty zakonu jezuitów jesienią 1773 roku, po czym uzyskał od Stanisława Augusta monopolistyczny przywilej na wydawanie gazet. Jako redaktor „Wiadomości Warszawskich” przemianowany na „Gazetę Warszawską” walczył o utrzymanie swego monopolu prasowego, co budziło krytykę, szczególnie silną w czasach Sejmu Czteroletniego.

Naruszewicz akcentuje w swym utworze przede wszystkim zasługi Łuskiny dla prac organizacyjnych Towarzystwa Jezusowego, dla rozwoju nauki i jezuickiego szkolnictwa, dyskontując m.in. fakt, że własne zasoby (trzy tysiące dukatów ze spadku rodzinnego) przeznaczył on na zakup przywiezionego do Polski z zagranicy (jesienią 1766 roku) prywatnego zbioru instrumentów matematycznych i fizyczno-astronomicznych, którego używał w pracy nauczycielskiej i w innych przedsięwzięciach zakonu:

Z twojej mierniczy łaski ma wędrowne
Do swych wymiarów naczynia kosztowne;
Z twojej i gwiazdarcz szkła sztuczne i tuby,
Gdzie błędne zorze ściga pełen chluby.

W imieniu członków zakonu autor wyraża za to wdzięczność. Chwali też Łuskinę za pracowitość, godne piastowanie urzędów, szczególnie oddanie Towarzystwu, przedstawia go jako ozdobę jezuitów z racji nauki i wymowy, wróży mu rychłe dalsze wyróżnienie i karierę („Zna twe zasługi zakon i są wieści, / Że cię na pierwszym wnet stopniu pomieści”).

We wstępnej, szczególnie nas tu interesującej części obszernego utworu (pięćdziesiąt dwa wersy) skierowanego do uczonego jezuitę, autor tłumaczy się, że nie obdarowuje adresata kosztownymi prezentami, lecz przesyła mu „na [...] doroczne wiązanie” jako poeta wieniec z kwiatów „w upominku”. Jest to jeden z wieńców, jaki – wykorzystując swój „wstęp wolny na Parnaskie skały” i tam „uszczańwszy róży i barwinku” – zwykł ślać swym przyjaciółom.

Nie mam klejnotów, ni złotej mamony
Do wyrobienia kosztownej korony,
Abym na twoje doroczne wiązanie
Włożył na skronie, mój zacny Stefanie!

Niechaj ci drudzy szlą podarki drogie,
Którym na skrzyniach leżą gryfy srogie;
A strzegąc czujnym licznych skarbów okiem,
Nie zawrą sennym nigdy powiek mrokiem.

DN I, s. 126-128, w. 1-8

Wiersz – imienninowy wieniec ze słów dla księdza Łuski – ma cechy listu poetyckiego, na co wskazuje nadawczo-odbiorczy charakter utworu, skupienie uwagi na osobie adresata i jego zasługach, mających również szersze pod względem społecznym znaczenie, zaakcentowanie dystansu przestrzennego oraz faktu przesłania powinszowań i życzeń (w tym także uwzględniających wiadomości dotąd nieznanie adresatowi, a wiadome nadawcy).

Zwraca uwagę, że zarówno w tym utworze imienninowym (urodzinowym?), jak i w późniejszym tytułowym bukiecie do Jakubowskiego Naruszewicz czyni centralnym motywem nie bukiet kwiatów (jak w powinszowaniach przeznaczonych dla kobiet), lecz wieniec. Kolejna interesująca kwestia wiąże się z określeniem *wiązanie*. Jak pamiętamy, w dwóch wierszach podarunkowych Naruszewicza wystąpiło słowo o znaczeniu pokrewnym, lecz brzmiące bardziej podniosłe: *węzeł*. Z konfrontacji obu znaczeń podanych w słownikach oraz ich użyć

w omawianych utworach (a także wierszy imieninowych innych autorów) wynika, że do powszechnego zwyczaju językowego weszło określenie *wiązanie*, używane chętnie jeszcze w XIX wieku jako synonim *podarunku imieninowego*, *prezentu*, oraz, że źródłem takiego znaczenia było zapewne przeświadczenie, że był to element łączący, wiążący obdarowującego z obdarowanym, w planie literackim zaś nadawcę imieninowego tekstu z konkretnym odbiorcą, adresatem – w każdym wypadku, jako wyraz bliskiej więzi, przyjacielskich związków.

W niniejszej prezentacji ograniczono się do szczegółowszego scharakteryzowania dwóch grup wierszy okazjonalno-towarzyskich Naruszewicza, do wskazania ich najistotniejszych motywów tematycznych i cech gatunkowych oraz – w mniejszym stopniu – opracowania artystycznego.

Przybliżone nieco dokładniej wiersze okazjonalno-towarzyskie Naruszewicza, nazwane tu wierszami podarunkowymi, pisane przez poetę w imieniu własnym lub innych osób, a pomyślane jako podarunki dla wymienionych w tytułach adresatów i towarzyszące wręczanym prezentom – są literackim świadectwem interesującego zjawiska obyczajowo-kulturowego. W tym nurcie twórczości Naruszewicz jawi się jako autor utworów wychwalających przedmioty, w tym przedmioty subtelne, małe, akcentuje ich urok, wyrafinowany czar, zwłaszcza, gdy są własnością kobiet (delikatne naczynie do picia herbaty, miniaturowy zegarek), a także ich użyteczność, ponadprzeciętne znaczenie (skromny kałamarz w ręku władcy podpisującego ważne pisma), alegoryczno-symboliczną wymowę (moneta o znaczeniu historycznym, przypominająca chwalebne tradycje, które należy kultywować; pierścień ofiarowany w nagrodę zasług i jako zakład dalszych starań obdarowanego dla ogólnego pożytku). Przedmioty te jako prezenty same w sobie mówią wiele o darczyńcach i obdarowanych, ale doskonałym i trwałszym przekaznikiem ich milczącego przesłania jest towarzyszący im wiersz, wynoszący je ponad rzeczy przeciętne – dzięki sztuce słowa i przez sam fakt zaistnienia z ich okazji.

Co ciekawe, wszystkie omówione wiersze podarunkowe Naruszewicza mają ten sam kształt wersyfikacyjno-stroficzny: pisane są 11-zgłoskowcem (5 + 6), strofy są sześciowersowe o rymach *ababcc*.

Niektóre z utworów okazjonalno-towarzyskich Naruszewicza, należące do poezji imieninowej, zostały przez autora opatrzone nazwą *bukiet*, zapośredniczoną z poezji francuskiej, lecz u polskiego poety silniej

związaną z desygnatem nazwy (*wiązanka kwiatów*). W zamierzeniu Naruszewicza utwory te miały zastępować kwiaty jako trwalszy od nich podarunek imienninowy, przeto autor wykorzystywał koncepty i metaforykę z tego kręgu tematycznego, odwołując się przy tym chętnie również do mitologicznych wyobrażeń. Ta właśnie cecha, a także wyznaczniki wskazywane w przepisach francuskiej poetyki: krótkość, akcentowana okazjonalność i pochwały solenizantek – to najbardziej stałe elementy tego rodzaju tekstów pod piórem Naruszewicza. Podstawową formą podawczą jest tu monolog liryczny (w zakresie którego pojawia się też opis), lecz jego ukształtowanie językowo-stylistyczne jest zróżnicowane, co zbliża niektóre bukiety do ód okolicznościowo-pochwalnych – wysokich (bukiet dla księżniczki Lubomirskiej) lub bardziej wyciszonych, tzw. *kameralnych*, a także do listu poetyckiego (bukiet dla stolnikowej Dziekońskiej). Jak wynika z analiz, liryki Naruszewicza o nazwie *bukiet*, w porównaniu z gatunkiem uprawianym we Francji (w świetle definicji Marmontela), rzadko są jedną z form poezji epistolarnej. Mimo iż są nastawione na sprawienie przyjemności solenizantom i wykazują cechy pogody, delikatności i wdzięku, to jednak zawierają niekiedy fragmenty poważniejsze w tonie i treści, co świadczy, że poprzez uwagi o charakterze refleksyjno-moralnym autor nie rezygnował i w tych utworach z kształtowania pożądanых postaw obyczajowych. Dochodzą tu również do głosu poruszające poetę osobiście aktualne sprawy krajowe (kasa zakonów jezuitów, w wierszu do Dziekońskiej), bądź właściwe określone środowisku literackiemu (rola królewskiego mecenasa w kręgu obiadów czwartkowych, w bukiecie do Jakubowskiego).

Bukiety Naruszewicza napisane są strofą czterowersową, w tym dwa z nich (dla Dziekońskiej i Jakubowskiego) – strofą stanisławowską 10a 8b 10a 8b. Bukiet dla księżniczki Lubomirskiej to 11-zgłoskowiec (5 + 6) rymowany parzyście, zaś *Bukiet na imieniny pewnej damy* jest pisany 10-zgłoskowcem (5 + 5) o rymach *abab*.

Wiersze podarunkowe z okazji imienin oraz bukiety, jak większość wierszy reprezentujących poezję imienninową, były w oświeceniu wręczane lub przesyłane w formie druczków ulotnych (oddzielnie drukowanych wolantów lub odbitek z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”). Jeśli docierały do obdarowanych nimi osób w formie rękopisu, to osoby te lub członkowie ich rodzin starali się o rychłe opublikowanie tych tekstów, dla uwiecznienia okoliczności ich powstania, a tym samym – upamiętnienia solenizantów lub jubilatów (w wypadku utworów powstałych z okazji urodzin). W opinii Stanisława Wasylewskiego, druk jako sposób przekazywania tego rodzaju utworów jest

znamienny dla całego wieku XVIII. Wówczas to wręczano solenizantom najczęściej „pochwały w panegirykach drukowanych”⁷³, zaś wiersze albumowe, wpisywane do sztambucha (imionnika) rozwinęły się dopiero pod piórem filaretów wileńskich [*ib.*, s. 12] i rozpowszechniły w czasach romantyzmu.

Wiersze podarunkowe w oświeceniu to temat czekający jeszcze na zbadanie. Oddzielnego potraktowania wymaga też porównanie bukietów Naruszewicza z bukietami innych poetów epoki. Należałoby wówczas skonfrontować również realizacje tych powinszowań z cechami gatunku uprawianego we Francji, a w tym zakresie ustalić m.in., czy wypowiedzi wykazują cechy poezji epistolarnej; czy niepodzielnie panuje w nich wesoły, lekki ton, z pominięciem spraw poważniejszych; czy zawsze przestrzegano niedużych rozmiarów powinszowania. Pozostaje też do zbadania np. związek między tekstem bukietowego powinszowania a desygnatem słowa *bukiet* (i – jeśli on istnieje – dokonanie opisu świadczących o tym zabiegów językowo-stylistycznych i metaforyki) oraz stopień zbliżenia form podawczych i stylu wierszy bukietowych do innych uprawianych wówczas gatunków literackich. Oświetlenie tych i innych jeszcze zagadnień pozwoli wskazać najczęściej występujące cechy bukietu w poezji imieninowej polskiego oświecenia i nakreślić ewolucję tej oryginalnej formy powinszowania, która na rodzimym gruncie pojawiła się wówczas dzięki inwencji Naruszewicza, spotkała się z zainteresowaniem autorów i odbiorców, a nie została podjęta przez poetów epoki następnej.

⁷³ S. Wasylewski, *Sztambuch, skarbnica romantyzmu*, Lwów 1900, s. 9.

Barbara Wolska

OCCASIONAL PIECES OF ADAM NARUSZEWICZ. GIFT POEMS AND
BOUQUETS

TWÓRCZOŚĆ OKOLICZNOŚCIOWA ADAMA NARUSZEWICZA.
WIERSZE PODARUNKOWE I BUKIETY

(summary)

The article gives a general presentation of the occasional works of Adam Naruszewicz, one of the outstanding poets of Polish Enlightenment, with a special emphasis put on his occasional poetry. That is confronted with the trends characteristic of the remainder of his poetry. The paper discussed thematic threads of the variety of the poet's numerous works falling into the category of occasional poetry, a formal and artistic study of the texts, manifold creative situations (among other things more official events such as anniversaries, first class honors, status granting, post acquisition, medal reception as well as private occasions like weddings, childbirths, birthdays). Not only the individual addressees were mentioned but also the kinds of relationship between those people and the author.

A detailed analysis was applied to the gift poems by Naruszewicz and to the name day lyrics called bouquets. The gift poems was a term referring to the pieces written on the occasion of a gift presentation, which was also a testimony to the popularity of such a customary social phenomenon during the period of Enlightenment. A separate attention was paid to the texts of more serious contents and more official character than those inspired by rococo art. In those Naruszewicz shows himself as a master of a courtly compliment, a poet exalting the charms of little delicate objects. When presenting the bouquet congratulations, which were planted onto the Polish ground by Naruszewicz under the influence of French poetry, the author of the article stressed their merely partial connection with a known French kind of epistolary poetry called bouquet and at the same time brought to the fore their characteristics shared with other literary genres (e.g. odes), some motifs regularly appearing in them and the concepts willingly exploited by the Polish writer, being a consequence of the relation between the text bearing such a name and the literary meaning of the word bouquet i.e. a bunch of flowers.